

# GAZETA RZGOWSKA

BEZPŁATNA

NR 8 (160) | Sierpień 2024

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

## TAMA NA GRODZISKIEJ?



Z powodu dużego ruchu ciężkich pojazdów na ulicy Grodziskiej pękają mury domów. Mieszkańcy narzekają na uciążliwy hałas. Od niedawna droga podlega Starostwu, które wspólnie ze rzgowskim samorządem chce zahamować ruch TIR-ów, kierując go na Trasę „Górna”. Czy uda się wreszcie „uzdrowić” Grodziską?

c.d. str. 2

## ALPAKI Z „MALINOWEJ CHATY”



Takich zwierząt nie było dotąd w rzgowskiej gminie. Trafiły tu z dalekiego kraju w Ameryce Południowej i znakomicie się zadomowiły. W „Malinowej Chacie” w Romanowie żyje 9 alpaki. Najbardziej kochają je dzieci!

c.d. str. 8

## CZYTAJ W TYM NUMERZE:

- Gdy wysychają studnie *str. 2*
- Rusza budowa ronda *str. 3*
- Wybieramy sołtysów *str. 6*
- Pamiętamy o kapralu Wojtku *str. 8*
- Święty Roch pojechał do Łodzi *str. 9*

**CODZIENNIE GORĄCE  
INFORMACJE Z REGIONU  
internetowa  
„GAZETA RZGOWSKA”**



# DOŻYNKI GMINNE W STAROWEJ GÓRZE

Tegoroczne Dożynki Gminne odbędą się w niedzielę, 8 września br., w Starowej Górze (ul. Centralna 100 a). Rozpoczną się mszą w rzgowskiej świątyni

(godz. 11.30), godzinę później korowód dożynkowy przejedzie ul. Łódzką, do Granicznej, Topolowej i Centralnej w Starowej Górze. Tu odbędą się uroczy-

stości dożynkowe i wręczenie chleba przez starostów, a także uhonorowanie pucharami zwycięzców lotów maratońskich gołębi pocztowych.

Zgodnie z dożynkowym ce-remonialem, KGW z gminy przekażą wieńce symbolizujące tegoroczne plony. Następnie na estradzie wystąpi

Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowanie”.

Tradycyjnie dożyńkom towarzyszyć będzie wspólne biesiadowanie i zabawa taneczna. (p)

## GDY WYSYCHAJĄ STUDNIE

Zjawisko nie jest nowe, ale zaskoczyło rzgowian. Okazało się bowiem, że zaczynają wysychać niektóre studnie głębinowe zasilające wodociągi, a to oznacza, że trzeba

będzie budować kolejne kosztowne odwierty. Obecnie są przygotowane do eksploatacji dwie studnie: w Czyżeminku i Kalinie, ale gospodarze gminy myślą już o wykonaniu

kolejnych odwiertów w rejonie ul. Guzewskiej i Górnej. Problem jest jedynie w tym, że są to inwestycje kosztowne i trzeba je finansować z budżetu gminy.

W przypadku nowych studni w Czyżeminku i Kalinie, trzeba będzie dodatkowo wybudować nowe stacje uzdatniania wody, z całą niezbędną infrastrukturą. A ta dziś musi uwzględniać nie tylko zbiorniki do magazynowania wody, ale i urządzenia do jej chlorowania w celu likwidacji za-

grożenia bakteriami. Jak ostatnio poinformował mieszkańców i radnych burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, nawiązując do niedawnych problemów z jakością wody, musimy pogodzić się z tym, że skończył się okres korzystania z wody niechlorowanej...

(er)

## NIE MA TU ANI JEDNEGO WIEŻOWCA...

Przeciętna powierzchnia użytkowa jednego mieszkania w rzgowskiej gminie wynosiła niedawno aż 116 m kw. (dane GUS). Były to na ogół mieszkania o wyższym od przeciętnego standardzie. W 2021 roku w gminie naliczono prawie 4200 budynków mieszkalnych, z czego tylko 12 lokali socjalnych. Ponad 90 proc. mieszkań

podłączonych jest do sieci wodociągowej, a ponad 80 proc. posiada centralne ogrzewanie. Oczywiście nie wszystkie mieszkania wyposażone są w łazienki, ale szacuje się, że 88 proc. dysponuje takimi pomieszczeniami i stopniowo ich przybywa.

Przyglądając się budownictwu mieszkaniowemu, łatwo

dostrzec, że nie ma tu bloków mieszkalnych i rozwiniętego budownictwa wielorodzinnego. Powstające w Starej Gadce deweloperskie osiedle to bardziej szeregowe domy jednorodzinne o wysokim standardzie niż tradycyjne „blokowiska”. Oczywiście najwięcej mieszkań jest w Rzgowie (ponad 1300), który spełnia inną rolę

niż pozostałe miejscowości gminy, następnie w Starowej Górze (ponad 1100), Starej Gadce (ponad 300) i Grodzisku – Konstantynie (ponad 250), najmniej zaś w sołectwie Huta Wiskicka – Tadzín (ponad 80).

Ze względu na korzystne położenie gminy i preferencje samorządu nastawione na zaspo-

kajanie potrzeb mieszkańców, w najbliższych latach należy się spodziewać dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego, szczególnie w Rzgowie, Starowej Górze i Starej Gadce. Ma to związek z przenoszeniem się mieszkańców Łodzi do mniejszych podmiejskich miejscowości.

(rys)

## STARÓWKA MUSI JESZCZE POCZEKAĆ

Nie zrezygnowano z programu rewitalizacji centrum Rzgowa, o czym mówi się głośno już od wielu lat. Burmistrz Mateusz Kamiński planuje przygotowanie wspomnianego programu, by ułatwić pozyskanie znaczących środków zewnętrznych.

Zapewne w ramach tej wielkiej inwestycji trzeba będzie rozwiązać nie tylko problemy komunikacyjne, ale i infrastrukturalne, m.in. związane z modernizacją oświetlenia czy odwodnieniem najstarszej części miasta. Samorządowcy

mają już pomysł, jak rozwiązać te problemy. Właśnie odwodnienie najstarszej części Rzgowa to kluczowe zadanie dla samorządu w najbliższych latach.

Uporządkowanie centrum starego Rzgowa wymagać będzie dużych nakładów finansowych. Obecnie gminy nie stać na tak wielką inwestycję, dlatego pomocne mogą się okazać środki zewnętrzne. Z pewnością trzeba to będzie zrobić kompleksowo, z uwzględnieniem potrzeb nowoczesnego miasta.

(er)

## JAK ULŻYĆ MIESZKAŃCOM GRODZISKIEJ?

Czy jest szansa na zatrzymanie strumienia ciężarówek przejeżdżających przez centrum Rzgowa i stanowiących utrapienie mieszkańców, których domy pękają, a hałas utrudnia życie? Ciężki transport stanowi też zagrożenie dla najcenniejszego zabytku Rzgowa – XVII-wiecznej świątyni.

Z inicjatywy samorządu w ratuszu odbyły się niedawno konsultacje z mieszkańcami na ten temat, mające na celu ustalenie konkretnych działań. W spotkaniu wzięli udział zarówno rzgowscy samorządowcy z burmistrzem Mateuszem Kamińskim i przewodniczącym Rady Miejskiej Jarosławem Świerczyńskim na czele, jak i radni gminni i po-

wiatowi związani z tym terenem, a także przedstawiciel Starostwa Powiatowego Krzysztof Pietrzko.

Temat powraca od lat niczym bumerang, ale teraz wreszcie pojawiła się szansa na przynajmniej częściowe rozwiązanie problemu. Przede wszystkim dawna droga wojewódzka 714 stała się arterią powiatową, ponadto od końca listopada ubiegłego roku czynna jest cała Trasa „Górna” – dziś droga wojewódzka 714, która powinna przejąć ruch ciężkich pojazdów. Tymczasem kierowcy pojazdów o tonażu ponad 12 t nadal korzystają z drogi od Woli Rakowej (A-1) przez Rzgów w kierunku Pabianic czy Tuszyna. To właśnie te pojazdy stanowią największe zagrożenie dla mieszkańców, m.in. ul. Grodziskiej.

Łukasz Fuks, inspektor do spraw drogownictwa Urzędu Miejskiego w Rzgowie nie ukrywa, że problem jest trudny,

co widać było właśnie podczas dyskusji na wspomnianych konsultacjach. I choć zaprezentowano 3 koncepcje rozwiązania problemu, trudno było wybrać wariant najlepszy spełniający wszystkie oczekiwania. Sugerowano, by już w rejonie ronda w Woli Rakowej kierowcy byli informowani o ograniczeniu tonażowym, a w gorszym przypadku – w Grodzisku. Kompleksowe rozwiązanie wymagać będzie, oprócz spotkania z policją i Starostwem, opinii GDDKiA oraz ZDW, a to może trochę potrwać.

Pocieszające jest jednak to, że temat wreszcie został podjęty i jest szansa na częściowe rozwiązanie problemu oraz ograniczenie na ulicy Grodziskiej ruchu ciężkich pojazdów. Nie rozwiązuje to całościowego problemu, bo może on zniknąć dopiero wraz z wybudowaniem obwodnicy Rzgowa.

(Po)

## KRÓTKO

**SESJA** – po sierpniowej odmianie, od września br. Rada Miejska w Rzgowie wraca do tradycyjnego terminu sesji, czyli w ostatnią środę miesiąca. Kolejna sesja odbędzie się 25 września br., godz. 9.

**OBWODNICA** Srocka – ogłoszono przetarg na jej budowę. Powstanie w zachodniej części tej miejscowości, w ramach programu 100 obwodnic.

**WARSZTATY** wakacyjne dzieci i młodzieży GOK – w tym roku z tej formy wypoczynku i doskonalenia skorzystali m.in. młodzi aktorzy, tancerze z różnych grup wiekowych „Rzgowian”, a także chórzyci „Cameraty”. Taki wypoczynek i kształcenie od lat wspiera finansowo samorząd.

**AURA** – sierpniowa aura sprawiła nam wiele zaskakujących niespodzianek – z jednej strony były afrykańskie upały sięgające 35 st. C, z drugiej zaś ulewne

opady deszczu przyniosły podtopienia. Niestety, nie wyciągamy żadnych wniosków z tego co funduje nam natura i betonujemy nasze otoczenie, nie zatrzymując w sposób naturalny wody.

**ŁATWY** zarobek skusił damsko-męski duet, który usiłował wzbogacić się na kradzieży kabli telekomunikacyjnych. Policjanci uniemożliwili złodziejom dalsze działanie, teraz grozi im do 5 lat pobytu za kratkami.



Znajdź i polub nas na Facebooku

[www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019](http://www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019)



## OTWARTO GALERIE „PTAK”

100 butików odzieżowych w jednym miejscu – to najnowsza oferta dla klientów Miasta Mody „Ptak”. Galerię „Ptak” otwarto w sobotę, 6 lipca 2024 roku, w są-

siedztwie „Ptak Outlet”, „Mandorii” i Parku Handlowego. Czynna jest od poniedziałku do niedzieli w godz. 10-18.

(p)



## LESISTOŚĆ GMINY SYMBOLICZNA, ALE...

Choć tzw. lesistość gminy Rzgów jest niemal symboliczna, mieszkańcy nie mogą narzekać na brak lasu, ponieważ znajduje się on niemal w zasięgu ręki. Mowa, oczywiście o lasach tuszyńskich, które oferują nie tylko piękny drzewostan, ciszę i zdrowe powietrze, ale i rezerwy przyrody z unikalną roślinnością. To właśnie dlatego w tych lasach już w okresie międzywojennym zlokalizowano sanatorium dla chorych na gruźlicę, a dziś wśród sosen Zofiówki czy Tuszyńka można spotkać wiele domów letniskowych.

Jednak do lasu mają bardzo blisko mieszkańcy Prawdy, także Babich i Guzewa. Ta bliskość oznacza również częste pojawianie się dzikiej zwierzyny. Na polach wspomnianych wsi spotkać można nie tylko dziki i sarny, ale i lisy. Te ostatnie zapuszczają się nawet do Gospodarza i tamtejszych kurników. Z kolei dziki w poszukiwaniu pożywienia wędrują nawet do samego Rzgowa, w mieście spotkać można, o dziwo, także sarenki. Zatem niewiele się pomylimy, stwierdzając, że las... przychodzi do mieszczuchów.

Leśniczy Tuszyńca Marek Pawlak zachęca miłośników wypoczynku na łonie natury, by korzystali z uroków lasu. W sąsiedztwie siedziby leśniczego znajduje się parking i tablice informacyjne, umożliwiające wędrowkę po lesie i bliższe poznanie nie tylko urodzajnych sosen, ale i niskiej roślinności. W tuszyńskim lesie są również miejsca upamiętniające ofiary ostatniej wojny. Samochód można też pozostawić na parkingu przy drodze z Łodzi do Piotrkowa, a następnie udać się duktem w głąb lasu.

(RP)

## TERAZ NEUTRALNE NAZWY NOWYCH ULIC

Zmiany nazewnictwa ulic są prawdziwą zmaganiem mieszkańców wielu miejscowości. Nie dotyczy to rzgowskiej gminy, bowiem ulic tu stosunkowo niewiele i mieszkańcy na ogół wyciągnęli wnioski, unikając nazw, które mogą potencjalnie być kłopotliwe w przypadku

zmian ustrojowych czy innych „rewolucji” społecznych. Widać to także od wielu lat w przypadku ustalania nazw dla nowych ulic, np. Rzgowa, Konstantyny czy Starowej Góry.

Oto ostatnie dwa przypadki, które konsultowano m.in.

z przedstawicielami lokalnych społeczności i burmistrzem. W Rzgowie droga gminna w rejonie ul. Nasiennej, o długości ponad 200 m, na obszarze przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową i usługową, nazywać się będzie Tatarakowa. Jak się okazuje, nazwa ta będzie

nawiązywała do istniejących obok ulic: Nasiennej i Stawowej.

Dla drugiej ze wspomnianych ulic w miejscowości Bronisin Dworski zaproponowano nazwę „Miodowa”. Ulica ta ma długość 375 m, szerokość 8 m, rozpoczyna

bieg od ulicy Pogodnej w kierunku północnym. Zdaniem wnioskodawców proponowana nazwa pasuje do znajdującej się obok ulicy, a miód i pogoda - wprowadzają „elementy spokoju i dobrostanu”.

(er)

## WKRÓTKCE RUSZY BUDOWA RONDA NA „KRAJÓWCE”

Rozstrzygnięto przetarg na budowę ronda na przecięciu ul. Rzemieśniczej i Katowickiej w Rzgowie. Inwestycję wartości ok. 11 mln zł zrealizuje firma PBI „Infrastruktura” SA z Kraśnika. Wkrótce ruszą pierwsze prace przygotowawcze. Jak informuje burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, do końca bieżącego roku wykonawca zobowiązany jest zrealizować roboty wartości 16 proc. przewidzianych w umowie.

Długo oczekiwane rondo na „krajówce” stanowi jeden z kluczowych elementów układu drogowego Rzgowa, umożliwi też rozwój kilkusethektarowej strefy aktywności gospodarczej znajdującej się między „krajówką” i ul. Guzewską, przyciągając kolejnych inwestorów. Docelowo rondo rozwiąże również problemy komunikacyjne mieszkańców zachodniej części Rzgowa i gminy, przyczyni się też do scalenia dwóch dotąd odrębnych części grodu nad Nerem, przeciętych dwujezdniową ulicą Katowicką. W sąsiedztwie nowego ronda znajduje się największe w Europie centrum handlowe z tekstyliami i odzieżą, a także bardzo popularny park rozrywki „Mandoria”.



Wspomniana inwestycja drogowa realizowana będzie „pod ruchem” na tej trasie, co

oznacza, że kierowcy i podróżni unikną skomplikowanych objazdów. W ramach inwestycji

powstaną zmodernizowane drogi w pobliżu ul. Rzemieśniczej i Kusocińskiego. Zakoń-

czenie inwestycji planowane jest w 2026 roku.

(PO)



# UDANE DNI RZGOWA

To było udane dwudniowe święto Rzgowa. Dopisała pogoda, a i organizatorzy spięli się, by mieszkańcy i goście nie narzekali na brak atrakcji. A te były zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i trochę starszych. „A na finał zespół „Blue Cafe” zaprezentował swoje najlepsze przeboje przy kilkutyśnej widowni.

Otwarcia święta Rzgowa dokonał burmistrz Mateusz Kamiński w towarzystwie zastępczyni Moniki Pawlik oraz przewodniczącego Rady Miejskiej Jarosława Świerczyńskiego z wieloma radnymi, na stadionie, gdzie odbywały się imprezy w pierwszym dniu święta grodu nad Nerem, była również prezes Holdingu „Ptak” Nina Ryszka-Olbrychowska, wspierająca organizatorów tej wielkiej dwudniowej imprezy promocyjno-rozrywkowej, a także radna powiatowa Magda Stasiak.

Sobota na stadionie przy ul. Tuszyńskiej przebiegała nie tylko pod znakiem wielu atrakcji i wydarzeń, ale i rekreacji, bowiem

sporą ofertę przedstawiła gastronomia, tym razem nie brakowało miejsc dla tych, którzy pod parasolami chcieli odpocząć, inni całymi rodzinami rozlokowali się na murawie, podziwiając np. młodych solistów ze szkoły wokalistów Marka Binkowskiego ze rzgowskiego GOK. Konkluzją była jedna – rosną nam nowe talenty!

Oprócz zespołów wokalnych na scenie pojawili się rycerze w średniowiecznych zbrojach, którzy toczyli pojedynki. Można było dotknąć prawdziwej zbroi, ale i posłuchać ciekawych komentarzy na temat uzbrojenia i walk sprzed wieków. Najmłodszy mogli też postrzelać z łuku.

Tradycyjnie nie brakło również sztandarowego dilerów pojazdów osobowych – firmy „Landcar” ze Starowej Góry, która zaprezentowała najnowsze modele Kia, także samochody elektryczne. Sam prezes Zarządu Michał Krzewiński udzielał informacji o popularnych na polskim rynku pojazdach.

W niedzielę, w ramach Dni Rzgowa w Parku Miejskim im. Adama Mickiewicza, owym salonie grodu nad Nerem, jak określają to miejsce sami rzgowianie, odbył się Piknik Rodzinny. Rzeczywiście nie brakowało atrakcji takich jak dmuchańce, wata cukrowa, tradycyjna lemoniada czy konkursy ekologiczne organizowane przez Referat Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego. Na tymże stoisku można było zobaczyć żywe wiewiórki z hodowli Sylwestra Binkowskiego. Prawdziwą furorę, jak zawsze, robiło stoisko firmy „Grot”, na którym

ambasadorka tej firmy Klaudia Budny prezentowała kulinarne przepisy na dania z wędlin i mięs, prezentując kulinarne cuda, np. ze smaczkowej kaszanki.

A na scenie też działy się cuda. Orkiestra Dęta pod batutą Jerzego Klepaczki znów wspięła się na wyżyny, prezentując kilka udanych utworów, gorąco oklaskiwanych przez publiczność. Podobnie było w przypadku Rzgowskiego Chóru „Camerata” z Domu Kultury prezentującego swoje piosenki, łącznie z hitem o mieście nad Nerem. Jak zwykle energią kipiała szefowa Izabela Kijanka, podobnie jak znakomicie się prezentujący chór występujący w nowych białych tunikach.

Mimo upału na scenie świetnie pokazali się również młodzi tancerze ZPiT „Rzgowianie” pod kierownictwem Renaty Furgi. Welniane stroje grzały tego dnia niemilosiernie, a do tego nie-

które ważyły nawet... 15 kg, ale młodzi artyści, idąc śladem starszych koleżanek i kolegów z zespołu, pokazali klasę, jak na „Rzgowian” z czterdziestoletnim dorobkiem przystało.

Tego dnia gościem specjalnym był piosenkarz Wojciech Gąssowski, znany z takich przebojów jak: „Gdzie się podziały tamte prywatki” czy „Zielone wzgórza nad Soliną”. W Rzgowie zaprezentował swoje największe przeboje, bawiąc doskonale publiczność i wykazując znakomitą żywiołowość i kondycję, której mogłby mu pozazdrościć niejeden dziadek...

To były dwa dni świetnej zabawy, a także promocji Rzgowa. Łódzka TVP 3 reklamowała miasto i mieszkańców, liczni goście bawili się znakomicie zarówno na stadionie jak i na pikniku w parku miejskim. „Powtórka z rozrywki” będzie za rok, ale już na początku września kolejna impreza dla mieszkańców – dożynki gminne w Starowej Górze.

(RP)

## NAGRODY DLA NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW



Już po raz kolejny rzgowska Rada Miejska przyznała nagrody trzem najlepszym sportowcom, osiągającym znakomite

wyniki i rozslawiającym gminę. Nagrody wręczał burmistrz Mateusz Kamiński, w towarzystwie swojej zastępczyni Moniki

Pawlik, przewodniczącego Rady Miejskiej Jarosława Świerczyńskiego oraz radnych. Złożyli oni gratulacje i podziękowanie utalentowanym sportowcom rozslawiającym rzgowską ziemię.

Pierwsze miejsce i nagrodę wysokości 4 tys. zł otrzymała Joanna Rakowska, mieszkanka Starej Gadki, uprawiająca od kilku lat modelarstwo lotnicze i kosmiczne. Do osiągnięć zalicza m.in. dwukrotne zajęcie I miejsca w Pucharze Świata w kat F2B Junior oraz Women, dwukrotne zajęcie I miejsca w Mistrzostwach Polski w tychże kategoriach. W tym roku powołana została do kadry narodowej.

Na drugim miejscu uplasował się Fabian Janiszewski (nagroda 3 tys. zł) ze Starowej Góry, uprawiający pływanię sportowe, zajmujący czołowe miejsca w mistrzostwach Polski juniorów młodszych do lat 14 i w zawodach MIKRO GRANTY – I miejsce w konkurencji 200 i 400 m stylem dowolnym, I miejsce na 100 m stylem motylkowym i I miejsce w sztafecie stylem zmiennym lub dowolnym. Najlepszy zawodnik w finale Grand Prix Puchar Polski (kat. 14 lat).

Na trzecim miejscu (nagroda 2 tys. zł) uplasował się Marek Rakowski, mieszkaniec Starej Gadki, brat Joanny, uprawiający także modelarstwo lotnicze i kosmiczne. Ma on na koncie m.in. III miejsce w Mistrzostwach Polski Modeli latających na Uwięzi w kat senior, VIII miejsce w Pucharze Świata w kat. F2B senior, w tym roku podobnie jak siostra powołany do kadry narodowej.

(pe)





# „TYGRYSI SKOK” RZGOWA

Ta statystyka jest bardzo wymowna: w 1994 roku, gdy rozpoczynał się „tygrysiskok” Rzgowa, związany z lokalizacją centrów handlowych, gmina liczyła 7999 mieszkańców, podobnie zresztą jak w 1988 roku. W 1997 roku odnotowano już 8170 mieszkańców. Kilkanaście lat później ten wzrost liczby mieszkańców jest już bardziej dynamiczny i obecnie zbliża się do 11 000. Jak już wielokrotnie pisaliśmy, ten wzrost nie jest zasługą przyrostu naturalnego, bo w Rzgowie jest on na podobnym poziomie jak w kraju, ale napływu ludności wybierającej gród nad Nerem na swoje miejsce na ziemi.

Napływający mieszkańcy, przynoszący się najczęściej z pobliskiej Łodzi, pozytywnie oceniają rozwój rzgowskiej gminy, która już przed laty, za sprawą gospodarnego samorządu, postawiła na troskę o ludzi. To dlatego w gminie nie zlokalizowano

szkodliwego dla zdrowia przemysłu i nie budowano betonowych bloków, za to powstał piękny Dom Kultury i hala sportowa, której mogą pozazdrościć mieszkańcy wielu większych miast, żłobki i przedszkola, imponująca jest też troska o rozwój oświaty



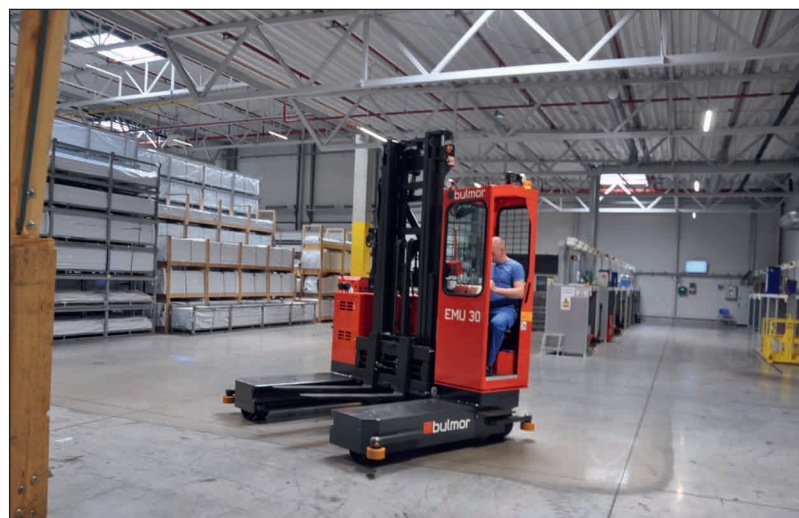
i sportu, zmodernizowano drogi, zadbano o uruchomienie oczyszczalni ścieków i dostawę dobrej wody pitnej. Dlatego też Rzgów znalazł się w sieci miast zdrowego stylu życia Cittaslow. Ta polityka zapoczątkowana przed laty przez wójta, a potem burmi-

stra Jana Mielczarka i przewodniczącego Rady Miejskiej Marka Bartoszewskiego, kontynuowana potem przez burmistrza Konrada Kobusa, a dziś przez burmistrza Mateusza Kamińskiego, przynosi wciąż korzystny rozwój gminy, która przyciąga przybyszów.

Właśnie u progu ostatniej dekady XX wieku gmina obrała kurs, który konsekwentnie realizowany jest do dziś, co widać choćby w tym roku na przykładzie realizowanych dużych inwestycji drogowych (ul. Granitowa w Bronisinie Dworskim czy Ogrodowa w Rzgowie). Niedawno zapadła ostateczna decyzja w sprawie rozwoju kolejnych dróg i budowy ronda na przedłużeniu ul. Rzemieślniczej, które usprawni dojazd do następnych terenów inwestycyjnych. A w najbliższych planach jest budowa obiektu na stadionie przy ul. Tuszyńskiej i modernizacja kolejnych ulic oraz dróg. Niewielka gmina zasłynęła już w kraju dzięki wielkim projektom i wygląda na to, że wciąż niczym magnes przyciągać będzie kolejnych przybyszów.

(PO)

## „GEALAN” - NOWOCZESNA WIZYTÓWKA RZGOWA



i rozwiązania organizacyjne z najwyższej półki. Grzegorz Bień, członek Zarządu spółki nie ukrywa, że najnowocześniejsze rozwiązania wymuszają życie i rynek.

Nowe technologie wkroczyły do produkcji profili, m.in. ich okleinowania i pakowania. Automatyzacja ułatwiła rezygnację z ludzkiej pracy, co wynika z coraz większych problemów zatrudnieniowych. W nowej hali magazynowej uruchomionej w 2020 roku specjalne wózki wyposażone są w GPS ułatwia-



Można śmiało powiedzieć, że zakład „Gealanu” przy ul. Rudzkiej jest prawdziwą wizytówką Rzgowa nie tylko z powodu wytwarzania nowoczesnych profili okiennych eksportowanych do wielu krajów Europy, ale przede wszystkim dzięki nowoczesności na najwyższym poziomie. Tak, tak – obserwując przez lata firmę widzieliśmy starania o to, by rzgowski zakład stosował technologie



jące realizację zamówień. Od dwóch lat funkcjonuje nowoczesny program do zarządzania firmą, który zastąpił tradycyjną kartkę papieru. Nowoczesność nie ominęła także racjonalnego wykorzystywania surowców i starych profili. Tych ostatnich przerabia się na razie kilka procent, ale grupa VEKA, w skład której znajduje się GEALAN POLSKA, przymierza się już do podwojenia i potrojenia tej ilości. Wspomnijmy jeszcze

o fotowoltaice, która także stanowi wyzwanie dla rzgowskiej firmy.

Nowoczesne rozwiązania technologiczne i organizacyjne to nie jedyne atuty rzgowskiej firmy. Mimo bezustannego rozwoju i funkcjonowania w niełatwych czasach, „Gealan” spełnił oczekiwania mieszkańców i rzgowskiego samorządu, budując specjalne zbiorniki zapobiegające zalewaniu okolicznych domostw.

(er)

## RZGÓW TURYSTYCZNY - DLACZEGO NIE?

Brzmi to dziś humorystycznie, ale jeszcze kilkanaście lat temu gospodarze rzgowskiej gminy nie byli zainteresowani przyciąganiem przybyszów, a tym bardziej rozwojem turystyki. Każdego przybysza traktowano jako intruza, do tego kosztownego i kłopotliwego, bo zadającego mnóstwo pytań. W ostatnich latach to podejście do przyciągania turystów zmieniło się radykalnie i dziś gmina chlubi się tym, że właśnie turystyka staje się

niejako drugą najważniejszą – po handlu - „specjalizacją” Rzgowa. A potwierdza to m.in. rozbudowywany Park Rozrywki, a także postawienie na promocję.

To dopiero początek rozwoju turystyki w gminie. W umysłach wielu mieszkańców istnieją jeszcze bariery w podejściu do turystyki, nie wszyscy wierzą, że może ona przyciągnąć przybyszów, którzy odwiedzą „Mandorię”, a potem najcenniejsze zabytki z XVII-wieczną cenną świątynią na czele

i skorzystają z gastronomii oraz hotelu, zostawiając sporo grosza. Burmistrz Mateusz Kamiński uważa, że turystyka to także przyszłość gminy i trzeba ją powoli rozwijać, choćby przyciągając turystów rowerowych z pobliskiej Łodzi, którzy mogą już korzystać z kilkunastu kilometrów ścieżek pieszo-rowerowych. Także Maria Kaczmarska, która kieruje Referatem Rozwoju i Współpracy Społecznej, stawia na promocję gminy, podobnie jak jej poprzednik w magistracie Miron Ossowski.

Produkt turystyczny w Rzgowie to dziś głównie „Mandoria”, ale powoli wykluwają się i inne pomysły. W Starej Gadce znajduje się jedna z największych nekropolii wojennych z czasów I wojny światowej, pełna tajemnic i spraw, które przyciągają już wielu turystów, ale są tu także miejsca związane z walkami podczas II wojny światowej, na wylansowanie zasługują też ludzie zasłużeni dla naszej kultury i nauki. Włączenie Rzgowa do Europejskiego Szlaku Dzie-

dictwa Przemysłowego może przypomnieć o próbach uprzemysłowienia grodu nad Nerem, co prawie nie istnieje w świadomości rzgowian. I na zakończenie jeszcze jeden pomysł, dotyczący modnej dziś turystyki filmowej w oparciu o tradycje łódzkiej kinematografii, wszak w Rzgowie powstało sporo filmów, z wykorzystaniem tutejszych plenerów. Aż dziw, że tego tematu nie podjął dotąd tutejszy Dom Kultury!

(er)



We wrześniu odbędą się wybory na kolejną kadencję

## SOŁTYSI - RADNI BEZ MANDATU

Nazywają ich często radnymi bez mandatu, bo nie mają takich uprawnień jak wybrani samorządowcy, ale spełniają podobną rolę w systemie lokalnej demokracji. Dobry sołtys to znakomity reprezentant mieszkańców i pośrednik między nimi i lokalną władzą. Sołtys zorientowany w sprawach gminy i swojej społeczności potrafi zrealizować wiele zadań na równi z radnymi i nie ogranicza się jedynie do swojego sołectwa. Takich sołtysów jest wielu. To nie przypadek, że jeden z nich – Stanisław Hoja z Kalina nazywany jest dziekanem...

W rzgowskiej gminie jest 14 sołtysów, w tym 2 tradycyjnie w samym Rzgowie. Powoli kończy się ich kadencja. W ciągu pół roku po wyborach samorządowych muszą się odbyć wybory sołtysów i rad sołeckich. W gminie serię zebrań zaplanowano wstępnie na wrzesień. Czy wszyscy dotychczasowi sołtysi odliczą się w nowej kadencji? – pokażą wybory w poszczególnych sołectwach.

Obecnie sołtysami z najdłuższym stażem (od 1991 roku) są: Stanisław Hoja z Kalina oraz Andrzej Sabela z Huty Wiskickiej – Tadzina. Od 1999 roku sołtysiem w Bronisinie Dworskim jest

Małgorzata Ostojka-Zdyb, Zofia Gruszka ze Starej Gadki sołtysuje od 2003 roku, takim samym stażem legitymuje się Zdzisław Wróblewski z Grodziska – Konstantyny, od 2007 roku sołtysują Józef Zimoń z Kalinka i Sławomir Domański z Romanowa. (PO)

## NAWET TU WIDAĆ ZMIANY KLIMATU

Wygląda na to, że wiele opracowań dotyczących klimatu w naszym kraju, a także regionie, trzeba będzie pisać na nowo. Tak, tak – następujące na naszych oczach zmiany klimatyczne powodują, że wiele danych niewiele ma wspólnego ze stanem aktualnym.

Gmina ma specyficzny charakter, jest raczej płaska, więc masy powietrza przemieszczają się bez przeszkód i nie ma raczej

różnic w zakresie rozkładu temperatury. Przed laty średnia temperatura powietrza wynosiła 7,6 st. C, w lutym - 3 st. C, a w lipcu - 17,5 st. C. Termiczna zima trwała wcześniej 82-84 dni, lato - 90. Okres wegetacyjny w gminie wynosił ok. 214 dni. Średni opad atmosferyczny wynosił ponad 600 mm, najwyższe opady odnotowywano w... lipcu, zaś najniższe - podczas zimy.

To wszystko zmieniło się na naszych oczach. Przede wszystkim obserwujemy ocieplenie klimatu i zmniejszenie opadów atmosferycznych. Te nawałne, połączone z bardzo silnymi wiatrami stały się czymś normalnym, choć przed laty występowały głównie zimą i wiosną, teraz obserwujemy je także latem. Natura wciąż obdarza nas głównie powietrzem polarnym, napływającym z zachodu

lub wschodu, ale też coraz częściej docierają masy powietrza afrykańskiego, z upałami, do których trudno nam się przyzwyczać.

Nie jesteśmy w stanie regulować klimatu, więc moglibyśmy machnąć ręką na to wszystko, co serwuje nam natura. Niestety, są negatywne konsekwencje zmian klimatycznych. Można odnieść wrażenie, że przewietrzanie gminy jest dalekie od oczekiwań, a to oznacza,

że tzw. niska emisja zatrzuwa nasze płuca, szczególnie w Rzgowie, gdzie występuje zwarta zabudowa. Wysokie temperatury i niskie opady atmosferyczne nie sprzyjają rolnictwu, z kolei gwałtowne burze i opady deszczu powodują sporo zniszczeń. Czy jesteśmy całkowicie bezradni w obliczu zmieniającego się klimatu? Nie, ale świadomość tego jest jeszcze wciąż mała...

(per)

Na kształt miasta wpływały m.in. pożary

## STARY RZGÓW NIE TYLKO NA HISTORYCZNYCH MAPACH

Właściwie dopiero w XVI wieku ukształtował się układ urbanistyczny Rzgowa z dominującym obszernym rynkiem i ceglano-kamiennym kościołem. To właśnie w połowie tego stulecia powstała siatka ulic o nieregularnym przebiegu. Przedlokacyjny Stary Rynek stał się miejscem marginalnym na mapie Rzgowa. W 1551 roku odnotowano w Rzgowie 7 ulic: Chojeńska, Grodziska, Kaleńska, Krzywa, Nowe Miasto, Pabiańska i Tuszyńska. W 2 połowie tegoż stulecia rozplanowano kolejne 4 ulice.

Wielki pożar w 1812 roku zmusił gospodarzy Rzgowa do uporządkowania ulic i zabudowy, podobnie zresztą było po pożarze w 1917 rok. Te zmiany po pogorzele z 1812 roku czytelne są na planie Rzgowa z 1796 roku. Nie zachowany do dziś sam plan regulacyjny miasta z 1827 roku przewidywał m.in. likwidację Starego Rynku przy ul. Kaleńskiej, poszerzenie i przedłużenie ul. Długiej, Grodziskiej, Pabiańskiej, Rawskiej, Wąskiej i Zródłowej. To wówczas dostrzeżono potrzebę uporządkowania i ujednolicenia szerokości ul.

Grodziskiej, wtedy też zalecono przeniesienie stodoł poza obręb miasta. W wyniku rządowych zaleceń wybrukowano ul. Pa-

wstaniem stacji w Rokicinach na szlaku Warszawsko - Wiedeńskiej Drogi Żelaznej. Już w 1818 roku oddzielono płotem

ny, ale w zasadniczym kształcie przetrwał on do dziś. Nie było wówczas bruku na większości ulic, drewniana zabudowa bar-

Z jakiego okresu pochodzi zabudowa centrum Rzgowa? Głównie z końca XIX wieku, a także z 1 połowy XX stulecia. Po wielkim pożarze od iskry z parowozu w 1917 roku zalecano budowę ceglanych domów, bardziej odpornych na ogień. Jeśli zaś idzie o centrum Rzgowa, czyli rynek przez kilka wieków będący miejscem targów, na początku XX wieku zatracił on ten charakter, co zainspirowało mieszkańców do założenia we wschodniej części parku z lipową aleją (na wprost bramy kościoła). Po ostatniej wojnie park powiększono (1947).

Choć miasto tworzy wiele zespołów urbanistycznych i krajozrazowych, specjaliści podkreślają nie tylko znaczące walory starego centrum, ale też mówią o zabudowie nie wykazującej „cech harmonijnego i przemysłanego rozplanowania”. Za duża tu „intensywność chaotycznej zabudowy sprzecznnej z pojęciem ładu przestrzennego”. Ta zabudowa przysłania historyczną sylwetę Rzgowa. Pocięszmy się tym, że podobne zjawiska obserwowane są nie tylko w wielu małych miastach.

(PO)



bianicką i Grodziską – dwie już wówczas ważne arterie komunikacyjne. Ta ostatnia zyskała na znaczeniu w związku z po-

commentarz znajdujący się wokół świątyni.

Co prawda w XIX wieku zmodernizowano układ przestrzen-

dziej przypominała wieś niż miasto, choć mieszkańcy z dumą podkreślali swój mieszczański status.



# TRZY AKWENY - NA RAZIE TYLKO NA PAPIERZE

Tak krawiec kraje, jak mu materii staje – mówi przysłowie. Pasuje ono doskonale do tego, co od wielu lat obserwujemy w Rzgowie. Wielkie zaniedbania i opóźnienia likwidowane są w szybkim tempie, choć wciąż oczekiwania mieszkańców są większe od możliwości finansowych gminy. Zapewne dlatego wciąż czekamy na krytą pływalnię, rozbudowany ośrodek zdrowia czy dodatkowe boiska na stadionie przy ul. Tuszyńskiej. Samorządowcy znają oczekiwania mieszkańców, ale też znają inne przysłowie: nie od razu Kraków zbudowano...

A powodem przypomnienia tych mądrości narodu jest wypowiedź jednego ze rzgowian, który stwierdził, że chciałby jeszcze zobaczyć przed śmiercią zalewy, jakie dwadzieścia lat temu zaplanowano w Rzgowie, pijąc wyraźnie do lokalnych samorządowców, którzy według niego zapomnieli o tych akwenach. Stajemy w obronie samo-



ządowców, bo sprawa zalewów już wielokrotnie poruszana była

przez radnych kilku ostatnich kadencji. Na razie wszystko rozbija

się o pieniądze, bo wciąż są inwestycje bardziej potrzebne dla

mieszkańców, jak choćby bezpieczne drogi.

A o jakie zbiorniki chodzi? W wojewódzkim programie małej retencji z 2005 roku znalazły się aż 3 akwenty. Pierwszy zalew o powierzchni 7,9 ha, średniej głębokości 1,4 m, zaplanowano na rowie melioracyjnym, jak nazwano Strugę. Przygotowywany jest teren sportowo-rekreacyjny w rejonie szkoły, z niewielkim akwenem w przyszłości. Drugi zalew, chyba najważniejszy w Rzgowie, planowany jest na Nerze. Lustro wody ma mieć powierzchnię 5,8 ha i głębokość 1,6 m. I ostatni akwen - na Nerze w Gospodarzu, o powierzchni lustra 5 ha i średniej głębokości 2 m. Te akwenty znajdują się w planach, a te dotyczące piętrzenia wód rzek i budowy zalewów powstają w ślimaczym tempie. Czy taki los czeka również nasze zbiorniki retencyjne?

**Na zdjęciu: Jedna z koncepcji zagospodarowania doliny Neru.**

(po)

## DZIEŃ WALKI I MĘCZEŃSTWA WSI POLSKIEJ

Na mocy decyzji sejmowej 12 lipca jest Dniem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. W ten sposób upamiętniono mieszkańców polskich wsi „za ich patriotyczną postawę w czasie II wojny światowej – za pomoc udzielaną uciekinierom, osobom ukrywającym się przed prześladowaniami i wysiedlanym, walkę w oddziałach partyzanckich, za żywienie mieszkańców miast i żołnierzy podziemnego państwa polskiego”.

Wybrano datę symboliczną, nawiązująca do pacyfikacji wsi Mich-

niów w województwie świętokrzyskim, której dokonali niemieccy

okupanci. Położony w pobliżu Suchedniowa Michniów stał się symbolem 817 spacyfikowanych wsi polskich – jest nazywany Gólgotą wsi polskiej. 12 lipca 1943 r. Niemcy rozpoczęli dwudniową pacyfikację Michniowa – wsi położonej w lasach, której mieszkańcy sprzyjali partyzantom Armii Krajowej na Wykusie ze zgrupowania por. Jana Piwnika „Ponurego”.

Najmłodszą ofiarą michniowskiej zbrodni był Stefan Dąbrowa – miał dziewięć dni, gdy został wrzucony do płonącego domu. Wieś zrównano z ziemią. W czasie pacyfikacji lub w związku z nią zamordowano 204 osoby: 102 mężczyzn, 54 kobiety i 48 dzieci. Liczba ofiar zapewne była większa, bo nie wszystkie nazwiska były znane...

Bolesną ofiarę poniosły także wsi rzgowskiej gminy. Wyszędłono tu kilkaset rodzin, skazując je na kilkuletnią poniewierkę, wiele osób trafiło do obozów zagłady lub zginęło zakatowanych przez okupanta. Te karty lokalnej historii są tu niemal nieznanymi i... zapomnianymi. Warto upamiętnić także ofiary wysiedleń i represji na rzgowskiej ziemi!

(rys)

## JESZCZE GMINA ROLNICZA, ALE...

...powoli zmienia się jej charakter. Przed laty krowy można było zobaczyć na ulicach Rzgowa, dziś trudno je dostrzec nawet w okolicznych wsiach. Podobnie jest z innymi zwierzętami gospodarskimi, choć coraz większą rolę odgrywają np. króliki, których mięso zaspokaja nie tylko wybrednych smakoszy, ale i ludzi chorych. Choć gospodarstw rolnych z prawdziwego zdarzenia ubywa, rzgowska gmina wciąż znajduje się w czołówce w aglomeracji pod względem liczby przedsiębiorstw rolniczych, które (głównie ogrodnicze) zaopatrują mieszkańców nie tylko województwa łódzkiego. Dotyczy to m.in. kwiatów.

Stosunkowo niedawno, bo jeszcze w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku w rzgowskiej gminie dominowało rolnictwo i związane z nim usługi. Zapoczątkowane w ostatniej dekadzie XX w. przemiany gospodarcze, związane m.in. z powstaniem centrów handlowych, spowodowały, że rolnictwo wciąż jeszcze istnieje, ale z tendencją malejącą. W 2017 roku w gminie istniało ponad 1300 gospodarstw rolnych, prawie 66 proc. miało powierzchnię do 5 ha. Dziś gospodarstwa pracują głównie na własne potrzeby, ale nadwyżkę sprzedają na rynku lokalnym.

Co dominuje na polach gminy? Zboża, ziemniaki i rośliny pa-

stewne – jak w całym kraju. W produkcji zwierzęcej jest chów drobiu, trzody chlewnej i bydła. W 2010 roku dominowała trzoda chlewna (ponad 7,8 tys. szt.), drób (prawie 575 tys.), bydło (843, z tendencją zniżkową). Rozwinęła się za to hodowla kóz. Przy okazji odnotujemy, że w tym okresie było w gminie 181 koni, które wypierają te mechaniczne...

Niedawno niemal w centrum Rzgowa obserwowaliśmy żniwa. Kombajn wśród miejskiej zabudowy nieco szokuje, ale potwierdza to prawdę o Rzgowie, który wciąż tkwi głęboko w rolniczej przeszłości. Stosunkowo niedawno w centrum miasta znajdowały się gospodarstwa hodujące nie tylko drób, ale i trzodę chlewną

oraz bydło. Rzgów od XV wieku jest miastem, ale procesy urbanizacyjne nigdy nie zdominowały rozwoju grodu nad Nerem, czego namacalne ślady widać do dziś.

Choć rolnictwo wciąż dominuje w gminie, obserwuje się jednak, jak wspomnieliśmy, tendencję spadkową tej gałęzi gospodarki. Użytki rolne stanowią prawie 83 proc. powierzchni ogólnej gminy, zaś grunty rolne stanowią 65 proc. powierzchni. Sądów mamy niewiele, bo zaledwie 100 ha, a o lasach lepiej nie wspominać, bo mają tu charakter niemal śladowy i lesistość należy do najniższych w Łódzkiem. Jeśli idzie o gospodarstwa, dominują indywidualne, aż 60 proc. ma powierzchnię do 5 ha, a połowa z nich – do 2 ha.

Kilka lat temu naliczono ok. 1300 gospodarstw indywidualnych. Te większe koncentrują się w rejonie Prawdy, Kalina i Romanowa. Jak wynika z danych spisu rolnego z 2020 roku, zarówno w województwie jak i w powiecie łódzkim wschodnim zmniejszyła się hodowla bydła, za to rozszerzyła hodowla trzody chlewnej i drobiu, jeśli idzie o uprawy, dominują zboża, ubyło pól z ziemniakami i burakami. Widać to również w rzgowskiej gminie.

A przyszłość rolnictwa w gminie? Zdaniem specjalistów musi się wiązać ze zmianami i powstaniem znacznie większych gospodarstw. Proces takiej restrukturyzacji już trwa, ale uzależniony jest od rolników, a nie odgórnych decyzji. Naturalna wymiana pokoleniowa sprzyja takim zmianom.

(per)



# ALPAKI Z „MALINOWEJ CHATY”

Trafiły tu z Chile, przez Holandię, gdzie musiały obowiązkowo zaliczyć kwarantannę. Początkowo były tylko „chłopaki”, jak je nazywa Sebastian Malinowski, właściciel hodowli. Potem jednak zdecydowano się na sprowadzenie „dziewczynek”. Dziś stado liczy 9 zwierzątek.



## JAK TO SIĘ ZACZĘŁO

Pan Sebastian, mieszkaniec Starowej Góry, kocha zwierzęta, podobnie jak jego rodzina. Było to chyba pięć lat temu, gdy któregoś dnia jego mama zobaczyła w internecie stado alpaków. Spodobały się jej te zwierzęta żyjące w dalekim Chile, o czym opowiedziała synowi. Pan Sebastian postanowił zatem sprowadzić alpaki. Było z tym trochę kłopotów, bo zwierzęta musiały przejść kwarantannę, ale ostatecznie wylądowały

w Romanowie, na pięknej działce pod lasem.

- Początkowo były same „chłopaki”, ale z czasem postanowiliśmy zakupić także „dziewczynki”. Dziś mamy stado liczące dziewięć sztuk, zarówno samce jak i samiczki. Nie myśleliśmy o wielkiej hodowli, bo nie nastawiamy się na wielkie dochody – mówi pan Sebastian.

W Romanowie na tej nietypowej działce są nie tylko alpaki. By sprawić gościom, a także swojej

rodzinie przyjemność, pan Sebastian hoduje również króliki, oryginalne kurki, a w wolierze latają kolorowe papużki. Są i ule oraz pszczołki.

- Największą radość mają dzieci, bo urządziliśmy im teren do zabawy i rekreacji, jakże różnej od tej w mieście – opowiada pan Sebastian. Mamy dom w Starowej Górze, ale tutaj przebywamy niemal przez cały rok. Pasję mojego rozmówcy podziela jego rodzina, w tym także żona Katarzyna.

## NIEZWYKLE ŁAGODNE I PRZYJACIELSKIE

Alpaki to nietypowe zwierzęta. Szybko zaprzyjaźniają się z ludźmi, są bardzo towarzyskie i łagodne, dlatego tak uwielbiają je maluchy. Choć uchodzą za bardzo spokojne i bezkonfliktowe, potrafią jednak zademonstrować waleczność.

Zaliczane są do rodziny wielbłądowatych, żyją głównie w Ameryce Południowej, hodowane są przede wszystkim dla wełny i mięsa. Udomowiono je 5500-6500 lat temu. Żyją nawet do 25 lat, są nieco większe od naszych owiec. Cięża alpaki trwa 355 dni. Śpią zwykle 3-3,5 godziny, uwielbiają surową marchewkę. W Polsce są niezwykle popularne, jak twierdzi pan Sebastian, jest ich około 25 tysięcy. Niedługo na działce u Malinowskich przyjdzie



na świat kolejna alpaczka. Maluch nazywany jest „cria”. Przyszła mama przygotowuje się już do narodzin...

Całe to gospodarstwo w Romanowie nazwali „Malinową Chatą”. Skąd taka nazwa? Od nazwiska Malinowskich. Rodzina pochodzi z Łodzi. Pan Sebastian ma za sobą studia transportowe i logistyczne. Twierdzi, że zaradności i zarabiania pieniędzy nauczył go nieżyjący już dziadek. Praktycznie pokazywał wnukowi (rocznik 1987), jak myśleniem i pracą można dorobić się majątku.

Gdy rozmawiamy o alpach, pani Katarzyna przynosi pokrojoną marchewkę. Zwierzęta z apetytem zjadają się tym przy-

smakiem. Domagają się dokładki, zaglądając do opróżnionego wiadra. Oczywiście nie mogą powiedzieć, czego oczekują, ale pieścioch „Elins” daje buzi panu Sebastianowi, wyraźnie chcąc się przypodobać i „wymusić dodatkową porcję marchewki.

Alpaki z Romanowa odwiedzają liczne w rejonie przedszkola. Dzieci są zachwycone tymi wizytami. Zadowolony jest też pan Sebastian, że może sprawiać dzieciom radość i przyjemność. On i jego rodzina kochają zwierzęta, nazywając miłość do czworonogów... nałogiem. Chciałoby się powiedzieć: oby taki nałóg mieli wszyscy Polacy...

(PO)

# CZY W RZGOWIE POWSTANIE POMNIK LEGENDARNEGO KAPRALA WOJTKA?

To niesamowita historia. Niedźwiedź Wojtek (ur. 1941 w pobliżu Hamadan w Persji, zm. 2 grudnia 1963 w Edynburgu), w stopniu kaprala, stał się maskotką armii Andersa. Adoptowany, jak pisano, przez żołnierzy 22 kompanii zaopatrywania artylerii w 2 Korpusie Polskim zaprzyjaźnił się z Polakami i nawet pomagał im przenosić

broń podczas walk o wzgórze Monte Cassino. Przeszedł z żołnierzami pełen szlak bojowy z Iranu poprzez Syrię, Palestynę, Egipt do Włoch...

Polscy żołnierze napotkali małego chłopca niosącego niedźwiadka brunatnego. Jego matka prawdopodobnie zginęła od kul myśliwych. Niedźwiadek zachwylił 18-letnią Irenę Bokiewicz, która namówiła por. Anatola Tarnowieckiego, by jej go kupił. Kilka miesięcy spędził pod opieką dziewczyny w rejonie Teheranu, w sierpniu 1942 roku trafił do kompanii zaopatrzenia artylerii. Żołnierze karmili go mlekiem z butelki ze smoczką. W lutym 1944 roku na pokładzie „Batorego” trafił do Włoch. Stał się legendą polskiego wojska. Jeździł w siofery samochodu, lubił zapasy z żołnierzami, chętnie spożywał żywność żołnierzy, a nawet popijał piwo.

We wrześniu 1946 roku wraz z polskimi żołnierzami trafił do Glasgow w Szkocji. Stał się tu ulubieńcem także mieszkańców tego miasta. Po demobilizacji Polaków,

jesienią 1947 roku przekazano go do zoo w Edynburgu. Odwiedzali go także polscy żołnierze, już w cywilu. Przez 16 lat Wojtek żył w klatce o powierzchni 10 m kw. Nie udało się go umieścić w klatce z innymi niedźwiedziami brunatnymi, za to chętnie przebywał w towarzystwie ludzi. Istniały plany przeniesienia go do Oliwy, ale polscy kombatanicy w Anglii nie wyrażali zgody na przekazanie „cennego symbolu komunistom”, a ponadto Wojtek szybko się zestarzał, niedomagał zdrowotnie. W 1963 roku zakończył życie...

Wojtek został upamiętniony w wielu książkach i artykułach, w 1973 roku powstał pierwszy pomnik niedźwiadka. Śpiewano też o nim, Poczta Polska wyemitowała znaczek z legendarnym niedźwiedzikiem. Jego imię nosi jedno z warszawskich przedszkoli. Jak się okazało, właśnie Polacy mieli największy sentyment do Wojtka. Jak mawiano, miał polskie serce...

Rzgowskie Stowarzyszenie Kaprala Wojtka chce uczcić swojego patrona. Taką inicjatywę już dawno zgłosił prezes Stowarzy-



szenia Kaprala Wojtka Marcin Bartoszek. W jaki sposób? Może pomnikiem lub płaskorzeźbą. Ma Łódź Misia Uszatka na Piotrkow-

skiej, a w Rzgowie może pojawić się Kapral Wojtek! Co na to rzgowianie?

(ER)





# CZARNE BOCIANY ODLECIAŁY DO AFRYKI

Cztery czarne bociany, które mogliśmy podglądać w gnieździe dzięki Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi i Uniwersytetowi Łódzkiemu, pożegnały się już niemal w komplecie z naszym regionem. Na początku sierpnia do Afryki odleciały trzy ptaki: Fala, Filipek i Finka, w gnieździe pozostała tylko samiczka Figaro, najslabsza z całego rodzeństwa, która wykluła się ostatnia. Na szczęście nad jej szybkim rozwojem czuwał tata Florentino, donoszący smakowite kaski pożywienia. Dzięki obfitości pożywienia w okolicy i wsparciu taty Figaro szybko nabierała sił, przygotowując się do dalekiej podróży.



## BOCIAN CZARNY

(Ciconia nigra)

**BOCIAN CZARNY** podlega ochronie ścisłej, a wokół gniazd wyznaczono strefy ochrony kulturowej i krajobrazowej. Działania lokalizacji gniazd są obowiązkowe. W celu ochrony ptaków przed intruzami, w programie ochrony i monitoringu populacji tego gatunku zaangażowani są leśnicy i ornitology z całej Polski.

BOCIAN CZARNY to wielki ptak. Zasiada Polwietrzyk od północnej Afryki aż po południe Ameryki Południowej. W Polsce jest najliczniej występującym gatunkiem z rodziny Bocianowate. W gnieździe może być obecny w liczbie od kilkuset do kilkudziesięciu par.

Największe kolonie Bocianów Czarnych w Polsce były budowane w 1950 i 1951 r. Liczyły one 250-300 par węgierskich Bocianów Czarnych, w tym liczne kolonie Bocianów Czarnych. W tym czasie w gnieździe było ich ponad 100 tysięcy. W tym czasie w gnieździe było ich ponad 100 tysięcy. W tym czasie w gnieździe było ich ponad 100 tysięcy.

W tym czasie w gnieździe było ich ponad 100 tysięcy. W tym czasie w gnieździe było ich ponad 100 tysięcy. W tym czasie w gnieździe było ich ponad 100 tysięcy.

**ZAGROŻENIA**

Wieloletnie niszczenie terenów podmokłych, karczowanie lasów, polowania, niszczenie gniazd, brak ochrony terenów podmokłych, brak ochrony terenów podmokłych, brak ochrony terenów podmokłych.

**OKRES LĘGOWY**

Samice składają jaja w kwietniu. Inkubacja trwa 32-35 dni. Wylęgające się pisklęta są bezsilne i nie mogą samodzielnie zdobywać pokarmu. Wylęgające się pisklęta są bezsilne i nie mogą samodzielnie zdobywać pokarmu. Wylęgające się pisklęta są bezsilne i nie mogą samodzielnie zdobywać pokarmu.

obserwatorów życia czarnych bocianów. Profesor Piotr Zieliński z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego wraz z RDLP w Łodzi koordynuje projekt „Czarne bociany online”.

Czarne bociany są mniej towarzyskie od białych boćków, prowadzą też bardziej samotniczy tryb życia, ukrywając swoje gniazda na drzewach, w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi. Nie lubią towarzystwa człowieka, dlatego leśnicy i naukowcy chętnie mówią o tych ptakach, ale nie lokalizują ich gniazd. Wiemy jedynie, że gniazda tych ptaków są stosunkowo blisko Tuszyna i Rzgowa. Na szczęście są kamery, dzięki którym zdalnie może obserwować życie czarnych bocianów i poznawać ich zwyczaje.

(RYS)

Zanim trzy boćki wyruszyły w podróż do Afryki przez Bułgarię, Dardanele, cieśninę Bosfor i Turcję, próbowały swoich sił w okolicy, oddalając się od gniazda nawet kil-

kanaście kilometrów. Same zdobywały żywność, ale też po powrocie do rodzinnego gniazda chętnie korzystały ze zdobyczy taty. A wszystko to wiemy, dzięki licznej grupie

## NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA STULATKI Z KALINKA



100 lat życia to dziś wciąż wiek budzący szacunek tym bardziej, że w przypadku Anny Zimoń z Kalinka oznacza wciąż niezłe samopoczucie jubilatki. Urodziła się 23 czerwca 1924 roku w Kalinku, tu spędziła całe życie pracując z mężem w gospodarstwie. Mąż

zmarł ponad ćwierć wieku temu, pani Anna mieszka z synem Józefem, soltysem Kalinka. Doczekała 3 wnuków i 3 prawnuków.

Z okazji 100-lecia panią Annę odwiedził burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, życząc jej przede wszystkim dużo zdrowia, do tych

życzeń dołączył również radny Przemysław Szczech, a także panie z miejscowego KGW. My również w imieniu Czytelników życzymy pani Annie dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego!

Fot. Włodzimierz Kupisz (po)

## ŚWIĘTY ROCH POJECHAŁ DO ŁODZI...

Czy będzie kolejna sensacja związana z najcenniejszym zabytkiem Rzgowa – XVII-wiecznym kościołem? – na razie nie wiadomo, ale ważne jest, że ruszył następny etap prac konserwatorskich. Tym razem przy XVIII-wiecznym ołtarzu św. Rocha, o dziwo dopiero niedawno wpisanym na listę zabytków. Czas ku temu najwyższy, bo korniki i inne robactwo poczyniły już sporo szkód, a i sam obraz z wizerunkiem świętego, namalowany przez znakomitego malarza i historyka sztuki Henryka Piątkowskiego (1853-1932), wymaga konserwacji. Być może po pobycie w łódzkiej pracowni konserwatorskiej zobaczymy odmienione płótno, jak to często się zdarza podczas takich robót.



Fachowcy z łódzkiego „Mosaicu”, którzy od paru lat ratują rzgowską świątynię, są bardzo ostrożni. Jeśli coś uda się odkryć i poszerzyć wiedzę, np. o twórcy ołtarza, czyli Stanisławie Wolnowiczu (książkę jemu poświęconą wydał przed laty Paweł Migasiewicz) – będzie wspaniale. Bo ten niezwykle utalentowany rzeźbiarz,

mający przez lata swoją pracownię i uczniów w niedalekim Łasku, jest wciąż postacią tajemniczą: nie znamy jego wyglądu, nie wiemy gdzie spoczywa, trudno też ustalić miejsce w którym istniała wielka pracownia rzeźbiarska i snycerska zaopatrująca kościoły centralnej Polski i Śląska w niebanalne święte rzeźby i ołtarze.

Na razie usuwane są liczne warstwy farb pokrywających ołtarz i wiadomo już, że ta pierwotna była zbliżona do koloru niebieskiego czy zielonego. Taką kolorystykę na finał odzyska ten ołtarz. W tym roku, do listopada, podobne prace konserwatorskie powinny być wykonane przy pozostałych ołtarzach bocznych, a także chórze. Na koniec w całej świątyni pojawi się nowa lamperia. Oczywiście nie zakończy to prac przy rzgowskim zabytku, bo gospodarz parafii ks. Krzysztof Florczak ma jeszcze długą listę zadań do wykonania, dzięki którym przywrócony zostanie blask XVII-wiecznej świątyni. Parafianie z zadowoleniem odnotowują postępy przy rewaloryzacji zabytku i wraz z samorządem wspierają dotychczasowe działania, co już zaowocowało imponującymi dokonaniem. Gdy za kilka lat nastąpi finał rewitalizacji zabytku zaliczanego do najcenniejszych w Łódzkiem, będziemy mogli podsumować nie tylko naukowy dorobek, ale i uratowane dla przyszłych pokoleń dokonania setek konserwatorów.

(PO)





# Zmarł Kazimierz Podpora

**Wielkie ambicje i cele nie zawsze możliwe do zrealizowania to cechy wielu z prawdziwego zdarzenia społeczników. Takim działaczem był z pewnością Kazimierz Podpora, niedawno zmarły mieszkaniec Starowej Góry. Przez całe życie był zaangażowany społecznie. Przez 56 lat mieszkał w Starowej Górze i tu pozostawił trwałe**

**ślad swojego zaangażowania.**

Urodził się 24 czerwca 1939 roku w Radoni, niedaleko Sulejowa. Ukończył Technikum Ekonomiczne i zapewne dlatego miał głowę otwartą na wszelkie nowe rozwiązania ułatwiające ludziom życie. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku przez dwie kadencje był radnym Rady Gminy w Rzgo-

wie, także członkiem Zarządu Gminy, a także sołtysem w ciągu trzech kadencji oraz ławnikiem Sądu Pracy w Pabianicach.

Chyba największym dokonaniem K. Podpory i wielu innych mieszkańców Starowej Góry było wybudowanie wiejskiej świetlicy, zwanej też przez mieszkańców domem kultury. Choć inwestorem była gmina i ona ponosiła koszty budowy

tego obiektu, wiele prac wykonywali mieszkańcy w czynnie społecznym. Rozładowywano przyczepy z cegłą, lasowano wapno. Inwestycja napotkała na wiele przeszkód, ale ostatecznie po trzech latach zaczęła służyć mieszkańcom i tak jest do dziś.

Ci, którzy znali pana Kazimierza, podkreślają, że był nie tylko społecznikiem zaangażowanym w sprawę całej gminy,

ale i człowiekiem otwartym na pomaganie innym. Ubolewał, że nie wszystkie plany udało mu się zrealizować, że Starowa Góra nie zyskała kanalizacji i utwardzonych nawierzchni ulic, ale dostrzegał zmiany na lepsze, szczególnie w ostatnich latach. Starowa Góra stała się dla niego najważniejszym miejscem na ziemi, dlatego angażował się w jej unowocześnianie.

Pogrzeb Kazimierza Podpory odbył się 26 lipca 2026 w Łodzi.

(p)

## CORAZ CIAŚNIEJ NA CMENTARZACH

Za 6 cmentarzy znajdujących się w rzgowskiej gminie tylko 2 są czynne. Mowa o nekropoli w Starej Gadce, na której chowani są głównie łodzianie, i rzgowskiej istniejącej już od ponad dwóch wieków, kilkakrotnie powiększanej. Cmentarz w Rzgowie już niedługo się zapelni i trzeba będzie go powiększyć. Na szczęście istnieje realna rezerwa terenu pod nekropolię, choć powiększenie wiązać się będzie ze sporym wydatkiem. Co prawda nekropolię zarządza parafia, ale grzebani są na niej nie tylko parafianie. Okazuje się ponadto, że na rzgowskim cmentarzu chce spoczywać wielu mieszkańców np. Starowej Góry, która wchodzi w skład parafii w Łodzi. Cmentarz w Starej Gadce jest stosunkowo młody i dysponuje dużą rezerwą terenową pod pochówki.

Średnio w roku w Rzgowie odbywa się około 100 pogrzebów. Wiele pochówków nie wymaga

nowych mogił, bo zmarli chowani są w grobach rodzinnych. Oczywiście problem pozostaje,

wolnych placów jest coraz mniej. Proboszcz ks. Krzysztof Florczak zna doskonale sytuację i wie,

że wcześniej czy później trzeba będzie powiększyć nekropolię. Szansą może być w przyszłości

zbudowanie kolumbarium. Są one coraz popularniejsze w kraju, nawet w miejscowościach mniejszych od Rzgowa. Na razie mieszkańcy nie wypowiadają się na ten temat, podobnie długo zachowywali milczenie w sprawie pochówków urnowych. Przez wiele lat dominowały tradycyjne pochówki trumnowe, ale teraz tych urnowych jest coraz więcej. Ostatecznie zwyciężyła ekonomia...

Zatrzymajmy się jeszcze na moment przy pozostałych 4 nieczynnych cmentarzach: 3 ewangelickich (Czyżeminek, Kalino, Starowa Góra) i 1 cholerycznym w Rzgowie. W najgorszym stanie jest dziś cmentarz w Starowej Górze, niegdyś znacznie większy (okrojony podczas budowy tzw. obwodnicy Rzgowa w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku). Jeśli zaś idzie o cmentarz choleryczny przydałoby się uporządkowanie tego miejsca i upamiętnienie stosowną tablicą.

(ER)



## Nie odnotowano covid-19...

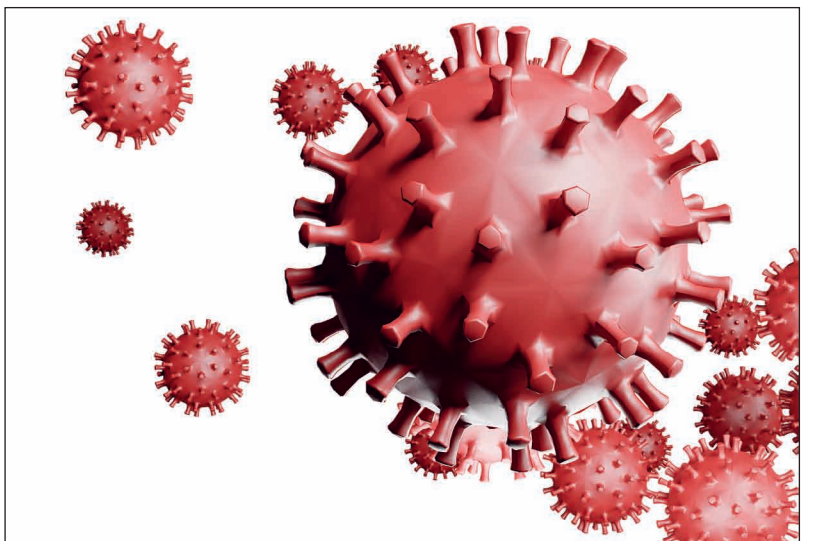
Dyrektor GPZ w Rzgowie Jarosław Nettik nie odnotował ani jednego przypadku zachorowania na covid 19, czemu nie należy się dziwić, ponieważ w ciągu tygodnia wykonywane są tu zaledwie 2-3 testy, a ponadto, jak podaje resort zdrowia, kulminacja zachorowań ma nastąpić w pierwszej połowie października. W tym okresie ma pojawić się w kraju nowa szczepionka.

Medycy mówią, że wirus, z którym mamy obecnie do czynienia, jest łagodniejszy od tego z przeszłości. Podobnie jak w kraju, maseczki nie są tu obowiązkowe, choć np. w kontaktach w poradni dziecięcej GPZ bywają stosowane. W rzgowskiej przychodni nie obserwuje się obecnie wzmożonej zachorowalności na grypę i podobne choroby. Czy zmieni się to wraz z niższymi temperaturami u schyłku lata

i po powrocie dzieci do szkół? – pokaże czas

W kraju oficjalnie potwierdzono prawie 1100 zakażeń, ale specjaliści twierdzą, że liczba ta może być kilkakrotnie większa. W województwie łódzkim 23 sierpnia br. odnotowano 31 zakażeń i 1 zgon. Oficjalnie wykonano ok. 70 testów. To niewiele. Choć obserwuje się spore zainteresowanie szczepionkami, nie są one dostępne w aptekach.

(er)



## Pająk i jaskółka

*Pająk modlił się do Jowisza, by zlitował się nad jego losem, gdyż grozi mu śmierć głodowa. Otóż jaskółka zjada wszystkie muchy tuż przed jego siecią. Gdy on przedzie mocne, solidne siatki, w które mógłby łapać muchy w takiej ilości, że byłby najedzony spokojnie przez miesiąc, to jaskółka jest nasycona, góra, przez godzinę. Gdyby nie ona to on opływałby w dostatki. Nieraz słyszy muchę tuż przed siecią, już się cieszy, że będzie miał*

*obfity posiłek, gdy nadlatuje pazerny ptak i porywa mu prawie pewną zdobycz.*

*Jowiszu zrób coś, bo zginę z niedożywienia. Przecież jaskółka może żywić się innymi owadami, a ja jadam tylko muchy. To niesprawiedliwe, że mi je zabiera. Gdy tak biadał i skarżył się Jowiszowi, bzykająca od paru chwil w pobliżu sieci została porwana wraz z pajakiem i jego dziełem.*

*Bo w życiu siła i zręczność, zdolności wiodą prym, a na szarym końcu prostaczków gromada okruchy zjada. Spójrzmy wokół, czyż tak nie jest?*

SKONES



# CZY RZGOWIANIE WALCZYLI W POWSTANIU WARSZAWSKIM?

Nie znamy odpowiedzi na to pytanie, ale wydaje się niemożliwe, by w tym największym zrywie powstańczym w Europie podczas II wojny światowej zabrakło rzgowian. Problem jest tylko w tym, że przez powojenne dziesięciolecia nie chwalono się tym, jak i przynależnością do Armii Krajowej. A ponieważ świadków tamtych zdarzeń prawie już nie ma, zaginęła też wiedza na ich temat. Apelujemy więc do rzgowian i mieszkańców okolicznych miejscowości o podzielenie się wiedzą na temat uczestnictwa mieszkańców naszego regionu w Powstaniu Warszawskim.

Jeszcze niedawno wiedziano tylko o jednym powstańcu 1863 roku – Wojciechu Salskim. Dzięki badaniom starych dokumentów i losów rzgowskich rodzin, udało się ustalić kolejnych uczestników Powstania Styczniowego, o czym już pisaliśmy. Jesteśmy przekonani, że podobnie będzie z uczestnikami patriotycznego zrywu z 1944 roku. Dziś już

nic nie stoi na przeszkodzie, by mówić głośno o tych ludziach i upamiętnić dla przyszłych pokoleń ich walkę i heroizm. Czas ku temu najwyższy, bo odchodzą kolejne pokolenia, zacierając ślady naszej historii.

Gdy u progu lat sześćdziesiątych XIX wieku młodzi rzgowscy patrioci szli do powstania, nie obnosili się ze swoimi decyzjami,



a po klęsce zrywu 1863 roku tym bardziej ukrywali swój udział w walce zbrojnej z caratem. Tak było i w Rzgowie, gdy powrócił do rodzinnego domu wspomniany Wojciech Salski. Wielu rzgowian domyślało się, że uczestniczył w powstaniu, ale nikt go nie zdradził, dzięki czemu uniknął cytadeli i być może śmierci.

Wielu rzgowian domyślało się, że uczestniczył w powstaniu, ale nikt go nie zdradził, dzięki czemu uniknął cytadeli i być może śmierci.

Także po II wojnie światowej na skutek wojny domowej i walki ideologicznej członkowie AK oraz uczestnicy walk zbrojnych, w tym w Powstaniu Warszawskim, byli prześladowani. Historia, jak widać na tych przykładach, lubi się jednak powtarzać.

Jeszcze raz apelujemy o uratowanie ludzi z naszego regionu, którzy uczestniczyli w Powstaniu Warszawskim. Od kilku lat rzgowscy samorządowcy każdorazowo 1 sierpnia spotykają się na cmentarzu w Starej Gadce przy mogile łodzianki łączniczki AK w powstaniu 1944 roku Ewy Widyk. Być może w przyszłym roku oddamy hołd także rzgowianom – uczestnikom Powstania Warszawskiego.

(PO)

## Rawaska 10 - jest już wykonawca remontu

Dwa lata potrzeba na zaprojektowanie remontu i przebudowę zabytkowego domu przy ul. Rawskiej 10 w Rzgowie. Prawdopodobnie powstał on w latach 1875-1899 jako dom jednorodzinny, ale mówi się, że przez pewien okres mieściła się w nim szkoła. W ostatnich dziesięcioleciach był to prywatny obiekt. Wystawiony na sprzedaż stał się własnością gminy i po gruntownej rewitalizacji służyć będzie mieszkańcom Rzgowa.



W czwartek (4 lipca 2024 r.) zastępczyni burmistrza Rzgowa Monika Pawlik podpisała umowę z przedstawicielami firmy „Warbud” z Piotrkowa Trybunalskiego, która zobowiązała się do remontu i adaptacji budynku przy ul. Rawskiej 10. Obiekt zostanie gruntownie przebudowany i dostosowany do współczesnych potrzeb, co będzie się wiązało m.in. ze wzmocnieniem fundamentów, ułożeniem nowych instalacji łącznie z gazową, remontem więźby dachowej i dachu. Na tym ostatnim zamiast eternitu

i blachodachówki pojawi się dachówka ceramiczna. Oczywiście zachowany zostanie pierwotny kształt bryły zabytku. Koszt prac oszacowany został na prawie 3,2 mln zł, czyli mniej niż przewidywała promesa na rządowe dofinansowanie (3,5 mln zł), wkład własny gminy wyniesie prawie 64 tys. zł.

Monika Pawlik zadowolona jest zarówno z wykonawcy remontu i adaptacji budynku, jak i kosztów prac. Powinny się zakończyć w lipcu 2026 roku. W ten sposób miasto zyska jeden z zabytkowych domów, który będzie służyć mieszkańcom.

(po)

## Godność i szacunek

Powstanie Warszawskie, które wybuchło 1 sierpnia 1944 roku, stało się w historii naszego kraju wyrazem heroizmu oraz poświęcenia mieszkańców Warszawy w obronie swojej godności i niepodległości. Dramatyzm tych wydarzeń oraz podejmowane w tamtym czasie decyzje do dziś budzą gorące dyskusje w gronie historyków oraz uczestników powstania. Wiara młodych mieszkańców Warszawy w zwycięstwo i odzyskanie niepodległości polska była łączyła z poświęceniem stanowiła akt wielkiej determinacji narodu polskiego w walce o wolność. Już sam fakt, że Powstanie Warszawskie było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie, musi budzić szacunek dla

jego uczestników. Planowana na kilkanaście dni akcja zbrojna mająca na celu wyzwolenie stolicy spod niemieckiej okupacji trwała do 2 października 1944 roku. W tym dniu gen. Bór-Komorowski podpisał honorowy akt kapitulacji. O bezwzględności Niemców świadczy fakt, że Hitler na informacje o powstaniu w Warszawie wydał decyzję, by za wszelką cenę zakończyć działania powstańcze, a miasto zniszczyć. Słowa Hitlera, że „każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców, Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy” stały się obrazem bestialstwa i barbarzyństwa niemieckiego okupanta.

W czasie trwającego 63 dni Powstania Warszawskiego zginęło 18 tysięcy powstańców, a około 25 tysięcy zostało rannych. Zabitych zostało 3,5 tysięcy żołnierzy Dywizji Kościuszkowskiej. Liczba 180 tysięcy zabitych ludności cywilnej świadczy o tragedii uczestników powstańczego zrywu. Jednocześnie po zakończeniu walk i podpisaniu aktu kapitulacji ponad 550 tysięcy osób wywieziono z Warszawy. Duża ich liczba trafiła do obozów koncentracyjnych, m.in. Auschwitz i Mauthausen. Miasto zgodnie z decyzją Hitlera zostało niemal całkowicie zniszczone, a specjalne grupy niemieckie przez dłuższy czas prowadziły niszczenie zabudowy stolicy.

Samo Powstanie Warszawskie oraz wydarzenia z nim związane

do dziś budzą wiele kontrowersji dotyczących czasu i rozmiaru podjętych wówczas działań zbrojnych. Faktem jest, że powstanie stało się elementem planowanych wówczas w ramach opracowanego jesienią 1943 roku, zgodnie z instrukcją naczelnego wodza gen. Kazimierza Sosnowskiego, planu „Burza”, który zakładał wywołanie na terenie kraju wielu powstań lokalnych. Według źródeł historycznych jeszcze w połowie lipca rząd emigracyjny nie brał pod uwagę działań zbrojnych w Warszawie. Świadczyć ma o tym prośba rządu Stanisława Mikołajczyka o pośredniczenie papieża i rządu Szwajcarii w uznaniu Warszawy tzw. miastem otwartym, nie uzbrojonym i nie będącym terenem działań wojennych.

W Powstaniu Warszawskim wzięło udział wielu łodzin i mieszkańców województwa łódzkiego. Po zakończeniu dzia-

łań wojennych wielu z powstańców zamieszkało w naszym regionie. Ziemia rzgowska jest również miejscem spoczynku uczestniczki wydarzeń z sierpnia 1943 roku w Warszawie. Na cmentarzu w Starej Gadce spoczywa Ewa Widyk, łączniczka AK ps. „Nina”. To na jej grobie w dowód wdzięczności i szacunku burmistrz Rzgowa i samorządowcy składają kwiaty i zapalają symboliczny znicz.

Heroizm i determinacja powstańców zasługują na nasze wielkie uznanie. To nie tylko wyraz szacunku, to także chylenie czoła przed powstańcami, którzy poświęcili swoją młodość w obronie godności, wolności i niepodległości. W uroczystościach 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego wzięła udział nieliczna już grupa tych, którzy wówczas „Polskę nieśli w sercach i ramionach”.

Bogdan Bujak



## Słownik nieprzeciętnych rzgowian

### RYSZARD IZYDOR SIOTOR

**Sport i stadion były sensem jego życia. Gdy już choroba utrudnia mu samodzielne poruszanie się, na rzgowski stadion wozi go żona Małgorzata. 22 lipca br. odchodzi do innej krainy, gdzie być może kontynuuje swoje sportowe pasje. Na rzgowski cmentarz oprócz najbliższej rodziny odprowadza go liczne grono wychowanków, z którymi odnosił sportowe sukcesy.**



Na świat przychodzi 2 stycznia 1952 roku w budynku ówczesnej poczty, znajdującej się u zbiegu Łódzkiej i Pabianickiej. Tu jego ojciec Czesław przez wiele lat jest naczelnikiem poczty, tutaj też pracuje mama Janina. Blisko ma do dzisiejszego parku, gdzie wtedy znajduje się boisko, na którym grają, nie tylko w piłkę nożną, młodzi rzgowianie spragnieni sportu po wojennej zawierusze. W Rzgowie kończy podstawówkę, a potem technikum łączności w Łodzi przy al. Po-

litechniki. Zanim rozpocznie pracę w rodzinnym Rzgowie, zalicza jeszcze służbę wojskową w Sieradzu. Jak wspomina siostra Sylwia Szol, gra tam w siatkówkę w cywilnym klubie sportowym „Żeglina” i jest ceniony także za perfekcjonizm.

Oto jak młodzieńcze lata wspomina Bolesław Kazimierz Siutowicz, starszy o 8 lat od Siotora, ale też rozkochany w sporcie: - Mimo różnicy wieku dogadywaaliśmy się znakomicie. Graliśmy w piłkę nożną, tenisa stołowego. Był współzałożycielem GLKS „Zawisza”, przesował dwukrotnie klubowi, już po udarze i rehabilitacji, jeszcze 2-3 lata prowadził zajęcia z młodzieżą na „Orliku”.

W rodzinnym Rzgowie Siotor pracuje w telekomunikacji, ale jeszcze przez lata jeździ do Siera-

dza, by kibicować kolegom. Gra w kopaną również w Ksawerowie. A w pracy - cóż to są za czasy! Bez telefonów komórkowych, za to z potężną centralą telefoniczną, najpierw we wspomnianym budynku poczty, a potem przy Rawskiej, gdzie przez lata funkcjonuje GOK. A szczęśliwcy na wymarzony telefon czekają w Rzgowie latami.

Każdą wolną chwilę Ryszard Siotor, najczęściej nazywany Izydorem, a także „Czarnym Księciem” (od bujnej czupryny) przebywa na stadionie, gdzie trenuje młodzież. Młodzi pasjonaci lgną do niego, bo jest surowy i wymagający, ale sprawiedliwy i potrafi docenić tych, co kochają piłkę nożną. Jak wspomina burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, ma wrodzony dar do pracy z młodzieżą. A ponadto jest wesoły i prostolinijny, dzięki czemu znajduje wielu sojuszników, wszak potrzebne są pieniądze na obozy piłkarskie, udział w zawodach. Doceniają go też koledzy - dwukrotnie, w latach 1994-1995

i 1998-2000, przesuwa klubowi „Zawiszy”. Są i spektakularne sukcesy: najlepszy sportowiec TP SA w 1997 roku, zwycięstwa w turniejach tenisa stołowego, w zawodach w siatkówkę i piłkę nożną gra z kolegami w okręgowce, co jest wielkim sukcesem dla małego Rzgowa. W 1991 roku doprowadza drużynę trampkarzy do szczybla centralnego turnieju „Piłkarska kadra czeka”!

Potem nadchodzą gorsze lata i choroba, zapoczątkowana wylewem przed 19 laty, jak wspomina małżonka Małgorzata. R. Siotor jednak nie poddaje się. Spotkać go można m.in. na stadionie przy Tuszyńskiej i na „Orliku”, interesuje się imprezami sportowymi, wydarzeniami w klubie. Żyje też tym wszystkim, co związane jest z rodziną. Ma dwoje dzieci: syna Sebastiana, który przez pewien czas trenuje piłkę nożną, i córkę Ewę, która tańczy w Zespole Pieśni i Tańca „Rzgowianie”.

Niestety, choroba nie ustępuje - umiera 22 lipca 2024 roku.

(PO)

## PODZIĘKOWANIA I GRATULACJE DLA PEDAGOGÓW

Od 1 września br. obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej w Kalinie pełnić będzie Magdalena Sabela, absolwentka wyższej uczelni, od 19 lat związana z oświatą. Jest anglistką, na co dzień uczy języka angielskiego. Choć mieszka w Łodzi, związana jest ze rzgowską gminą, w której mieszkają jej teściowie. Jest szczęśliwą mamą dwóch synów.

Obowiązki dyrektora szkoły obejmują w trudnym okresie, bo od września przybędzie placówce uczniów:

będzie ich łącznie 180. A ponadto szykuje się rozbudowa szkoły, co będzie wiązało się w przejściowych kłopotach zarówno dla uczniów jak i nauczycieli. Wspomnijmy przy okazji, że przed laty pojawiły się głosy dotyczące likwidacji tej szkoły, bo liczyła wówczas ok. 90 uczniów, dziś jest ich dwa razy tyle. Właśnie dlatego niezbędna jest rozbudowa placówki.

Magdalena Sabela zastępuje dyrektora tej szkoły Jarosława Marianowskiego, który kiero-

wał nią przez 8 lat, a związany jest z oświatą aż 39. O rezygnacji z dyrektorowania J. Marianowskiego zdecydowały względy zdrowotne. W środę (21 sierpnia br.) radni oraz burmistrz Mateusz Kamiński podziękowali dyr. placówki w Kalinie i życzyli sukcesów jego następczyni, gratulowano też dyr. Dorocie Kwadźniewskiej, która przez kolejną kadencję kierować będzie szkołą w Guzewie.

(PO)



## Na pożółkłej fotografii TU BYŁA DAWNA POCZTA...

To jedna z nielicznych fotografii przedstawiających urząd pocztowy w Rzgowie podczas II wojny światowej. Mieścił się on w prywatnym budynku na skrzyżowaniu ul. Pabianickiej i Łódzkiej, gdzie dziś znajdują się kwiatowe ozdoby tej części miasta. Także po wojnie mieściła się tu zarówno poczta jak i telekomunikacja, kierowane przez Czesława Siotora, ojca Ryszarda, o którym piszemy w tym numerze. Budynek był stary, nie spełniał wymogów telekomunikacji tym bardziej, że znajdowały się tu kwasowe akumulatory, z których szkodliwe opary stanowiły zagrożenie dla pracowników.

Były to czasy, gdy centralka ręczna obsługiwała zaledwie 100 czy 200 abonentów Rzgowa i okolicy. Z czasem znacznie po-

jemniejsza centrala automatyczna uruchomiona została w budynku dawnej szkoły i GOK przy ul. Rawskiej. Poczta natomiast przenosiła się do kilku obiektów, m.in. dwóch kontenerów stojących w parku, naprzeciwko kościoła.

W widocznym na zdjęciu budynku jedno z pomieszczeń zajmowali listonosze, w innym obsługiwano klientów poczty, tu także znajdowały się mieszkania prywatne, w których mieszkała rodzina naczelnika Czesława Siotora. Obiekt ten na kartach jednej ze swoich powieści opisał znakomity reporter i pisarz Ryszard Binkowski.

Prezentowane zdjęcie pochodzi ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi.

(Saw)







APARTAMENTY  
BABICHY 29

Osiedle PTAK APARTMENTS

ZAREZERWUJ NOCLEG



786 630 786

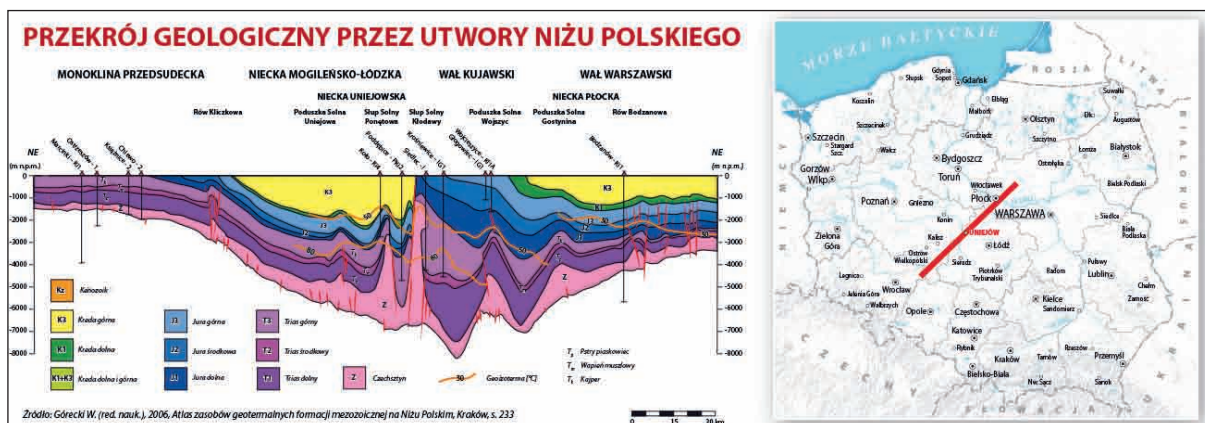
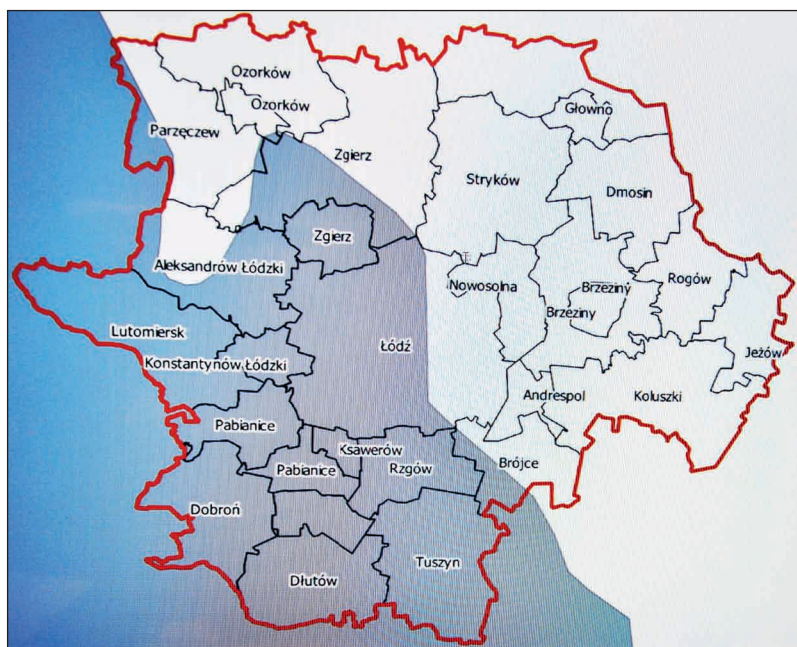
RZGÓW, BABICHY 29

Doskonała lokalizacja  
w pobliżu Miasta Mody Ptak



Gorąca woda z wnętrza ziemi to szansa nie tylko dla naszych kieszeni

# GEOTERMIA POWRACA JAK BUMERANG



Geotermia w powiecie łódzkim wschodnim nie ma najlepszej prasy, co wynika m.in. z wysokich kosztów tego typu inwestycji. Kilku miejscowości w woj. łódzkim (Uniejów, Poddębice) udało się jednak osiągnąć na tym polu sukcesy, co mobilizuje także samorządowców rzgowskiej gminy. Podczas niedawnej sesji Rady Miejskiej w Rzgowie wnioskowano, by samorząd zajął się tym tematem.

Wykorzystanie wód geotermalnych nie jest nowością w Łódz-

kiem. W „Strategii rozwoju gminy Rzgów na lata 2021-2030” czytamy, że rzgowska gmina znajduje się w zasięgu występowania wód geotermalnych nadających się do wykorzystania w ciepłownictwie i balneologii. Temperatura wód zależy od głębokości, z jakiej są pobierane, np. rozkład temperatur na głębokości 500 m wynosi od ok. 20-30 st. C, a na głębokości 4000 m - około 100-150 st. C. Szacuje się, że potencjalne zasoby energii cieplnej wód geotermalnych w powiatach Łódzkiego Obszaru

Metropolitalnego wynosi 800-1000 tpu (tona paliwa umownego – węgla. 1 tpu – 29 GJ).

Mamy już niezłe rozeznanie, jeśli idzie o budowę geologiczną. Wynika z niego, że największe możliwości wykorzystania energii geotermalnej występują w gminie Kozłowski. Potwierdziły to prace przy otworze o głębokości 5601 metrów wywierconym w rejonie miejscowości Regny w latach 1979-1983. W gminie Rzgów stwierdzono wstępnie dwukrotnie mniejsze możliwości wykorzystania wód geotermalnych. Wspomniany otwór „Budziszewice” należy do najgłębszych z czterech wykonanych dotąd w naszym powiecie. Pozostałe trzy wywiercone w rejonie Tuszy na mają głębokość: 1500 - 2613 m. Optymiści twierdzą, że zasoby energii

cieplej są duże, jednakże niezbędne są kolejne kosztowne odwierty, bo z dotychczasowych badań wynika, że wody są nadmiernie zasolone i być może byłyby przydatne w balneologii i rekreacji, ale należałoby rozwiązać problem nadmiaru soli, która nie powinna trafić do rzek. A to kolejny problem, olbrzymi koszt. Biorąc pod uwagę fakt, że jeden odwiert wymaga dziś nakładów rzędu 20 – 30 mln zł, a takich „dziur w ziemi” trzeba kilka jeśli się myśli poważnie o eksploatacji ciepła z głębokości np. 2-3 km, to trzeba kilku budżetów rocznych gminy. Mało kogo dziś stać na takie wydatki. Może w przyszłości pojawią się tańsze sposoby wykorzystania ciepła z wnętrza ziemi i wtedy będziemy mogli zrezygnować z węgla czy gazu.

Obecnie oprócz pieniędzy dla rozwoju geotermii w Polsce brakuje też sensownego krajowego programu wykorzystania gorących wód podziemnych. Nawet taka gmina jak Rzgów boryka się z dużymi problemami finansowymi i nie stać jej na budowę 2-3 odwiertów umożliwiających eksploatację gorących wód. Czy ma to oznaczać, że nie będzie się podejmować żadnych działań na tym polu? Byłby to grzech zaniechania. Patrząc daleko w przyszłość, z pewnością trzeba sięgnąć do tego podziemnego skarbu, by w bezpośrednim zapleczu wielkiej Łodzi wykorzystać gorące źródła do balneologii, ogrzewania domostw i upraw szklarniowych. Kiedy zrobiony zostanie pierwszy krok na tym polu?

(pe)



Rzgowska gmina salonami samochodowymi stoi

## POWSTAJE NAJWIĘKSZY W KRAJU SALON KIA



Rzgowska gmina, a szczególnie Starowa Góra, dealerami samochodowymi stoi. Tu można nabyć najnowsze pojazdy osobowe światowych marek, takich jak „Toyota”, „Mercedes” czy Kia, ale i samochody ciężarowe pokonujące drogi całego świata, np. DAF. Nie wspominamy

o pojazdach używanych, którymi także się tutaj handluje.

Już niedługo do pojazdów osobowych Kia dołączą nowoczesne pojazdy dostawcze tej marki, zaprojektowane z rozmachem, z uwzględnieniem potrzeb światowego rynku. Właśnie z myślą o rozwoju sprzedaży pojazdów

tej marki firma „Landcar” ze Starowej Góry realizuje największą inwestycję tego typu w rzgowskiej gminie – kolejny salon. Aktualnie powstaje reprezentacyjna frontowa elewacja obiektu, składająca się z dużych tafli szkła. W środku tego największego salonu Kia w kraju trwają prace wykończeniowe. Jak informuje właściciel Michał Krzewiński, salon z całym zapleczem warsztatowym, magazynowym i socjalnym oddany zostanie do użytku jeszcze w tym roku.

Kolejny salon „Landcaru”, wzniesiony w sąsiedztwie istniejącego już dziś, wygląda imponująco. Sama sprzedaż pojazdów marki „Kia” odbywać się będzie na 700 metrach kwadratowych, w nowym obiekcie będzie



również zaplecze warsztatowe i magazynowe. Po oddaniu do użytku nowego salonu, w tym funkcjonującym od lat odbywać się będzie sprzedaż wspomnianych pojazdów dostawczych Kia, a także pojazdów używanych.

Obecnie teren firmy, szczególnie wokół nowego salonu, to wielki plac budowy. Wyłania się już powoli docelowy kształt i zagospodarowanie terenu.

(po)

### CZYŻEMINEK: RUSZA BUDOWA SUW

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, burmistrz Rzgowa podpisał umowę z firmą, która zbuduje stację uzdatniania wody w Czyżeminku, wykorzystując wcześniej wykonany dodatkowy odwiert. Stare ujęcie wody i hydrofornia czerpie wodę z głębokości 46 m, zaopatrując w życiodajny płyn mieszkańców Babich, Czyżeminka, Guzewa i Prawdy.

Ponieważ w ostatnich latach podłączono do sieci dodatkowych odbiorców wody, przestarzała hydrofornia nie jest w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców. Nowoczesna SUW nie tylko poprawi zaopatrzenie w wodę, ale też poprawi bezpieczeństwo ujęcia i sieci, co ma olbrzymie znaczenie w obliczu pojawiających się bakterii coli.

W kolejce do podobnej modernizacji ujęcia wody i hydroforni znajduje się także Kalino, gdzie również powstał już dodatkowy odwiert, chyba najgłębszy w gminie. Obecnie woda czerpana jest ze studni o głębokości około 34 m i 150 m, zaopatrując mieszkańców Kalina, Kalinka i Tadzina, a także 2 wsi w gm. Brójce – Giemzówka i Przypusty. Budowa nowoczesnej SUW to inwestycja kosztowna, wielomilionowa, więc realizowana będzie w dalszej kolejności, po wybudowaniu stacji w Czyżeminku.

Choć mieszkańcy rzgowskiej gminy korzystają dziś z dobrej wody i generalnie nie mogą narzekać na jej brak, gospodarze gminy muszą wciąż myśleć nie tylko o rozbudowie sieci wodociągowej, ale i modernizacji ujęć i studni. Okazuje się bowiem, że niektóre studnie wysychają, ponadto na skutek wzrostu zapotrzebowania potrzebne są dodatkowe wysokowydajne odwierty. Najbliższe lata będą zatem oznaczać znaczące wydatki na rozbudowę i modernizację ujęć wody. W obliczu stepowienia kraju i widma deficytu życiodajnego płynu niezbędna będzie także oszczędność wody. Niestety, wielu mieszkańców uważa, że ten ostatni problem ich nie dotyczy... (ER)



**LANDCAR**  
PROFESJONALNIE  
nie zawsze musi oznaczać „drogę”.

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW**  
kat. A B T  
**Starowa Góra, ul. Stropowa 6**  
**T 42 214 11 41**

Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!



**SALON**  
samochodów nowych i używanych

**FINANSE**  
ubezpieczenia / kredyty / leasingi

**SERWIS**  
mechaniczny i blacharsko-lakierniczy  
samochodów wszystkich marek

**RENTAL**  
wypożyczalnia samochodów  
auta zastępcze z OC sprawcy



Do każdego przeglądu drobny upominek **GRATIS!**



**Starowa Góra, ul. Szeroka 2**  
**T 42 225 91 30**

[www.landcar.pl](http://www.landcar.pl)



### WIELKOWIEJSKA OGRODOWA I GRANITOWA!

Rzgowianie, a także mieszkańcy Bronisina Dworskiego pozazdrościli radnemu Markowi Bartoszewskiemu i miejscowości Grodzisko pięknie wyremontowanej ulicy, która stała się wizytówką tej miejscowości. Już niedługo podobne aleje Ujazdowskiego (!) pojawią się w Bronisinie, gdzie już teraz trudno poznać Granitową, i na Ogrodowej w Rzgowie. Teraz czas, panowie radni, by radykalnie odmieniło się centrum naszego Rzgowa.

### „MANDORIA” I TORTY GABARY

Niedawno zapytałam znajomą z Częstochowy, z czym jej się kojarzy Rzgów. Byłam przekonana, że odpowie, iż z „Ptakiem” i Centrum Handlowym, tymczasem ona stwierdziła, że z „Mandorią”, gdzie spędziła pół dnia, i tortem Gabary. Okazuje się, że była u znajomej i ta poczęstowała ją ciastem Marioli Garbary ze Rzgowa. Nie tylko zjadła kawałek tego smakołyku, ale na dowód pokazała mi zdjęcie tego kulinarnego cuda. Palce lizać, oko też można dopieścić!

### GDY KTOŚ BYŁ HARCERZEM...

Jak ktoś za młodu był harcerzem lub działał w innej organizacji i na wzór Zorro pomagał ludziom starszym, pozostaje to w nim do grobowej deski. Taki radny ze Starowej Góry Stasiu Zaborowski zawsze gdzieś działał i czuł się potrzebny. Chwałę go nie tylko mieszkańcy Starowej Góry, ale i przybysze z Ukrainy, którzy zaglądają do królestwa radnego przy ulicy Centralnej. Ja też tam bywam i kawę pijam, bo Stasiu jest gościnnie i towarzyski.

### RADNY ZGUBIŁ SPORO KILOGRAMÓW...

Radny Jarosław Świerczyński nie tylko sukcesywnie odmienia styl działania jako przewodniczący Rady Miejskiej, ale dba też o swój wygląd. Za sprawą specjalnej terapii zastosowanej pod okiem medyka (i zapewne małżonki) zgubił już sporo kilogramów nadwagi i twierdzi, że to nie koniec kuracji. Jeszcze trochę a nie poznam go na ulicy. Panowie, bierzcie przykład!

Wasza Klara



# OSADY LEPSZE OD OBORNIKA

Niegdyś był to poważny problem, bo nie wiadomo, co zrobić z osadami z oczyszczalni ścieków. Mokre zalegały okoliczne łąki i... śmierdziały. Oglądałem eksperymenty z wykorzystaniem tych osadów do różnorodnych upraw, ale nie przynosiło to wówczas oczekiwanych efektów. Dopiero osuszenie osadów, jak to jest od kilku lat w rzgowskiej oczyszczalni, okazało się strzałem w dziesiątkę.

Taką metodę, z wykorzystaniem specjalnych tuneli i urządzeń do osuszania osadu, stosuje się dziś w wielu nowoczesnych oczyszczalniach. Dyrektor Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Rzgowie Beata Jasiukiewicz przekonuje mnie, że teraz odwodnione i wysuszone osady ze ścieków są znakomitym nawozem chętnie stosowanym przez rolników.

Ta „pasta”, jak ją niektórzy nazywają, jest lepsza od obornika. Badania potwierdziły, że osady ściekowe zawierają dwukrotnie więcej azotu, pięciokrotnie więcej fosforu, dziesięciokrotnie więcej wapnia i trzykrotnie więcej azotu. – To prawdziwy skarb – mówi jeden z rolników – tym bardziej, że darmo. Przekonałem się, że jest dobrze przyjmowany przez



glebę, sprzyjając tworzeniu się próchnicy.

Ile takiego nawozu opuszcza rzgowską oczyszczalnię ścieków? Przed laty tych osadów było rocznie nawet ponad 600 ton, w 2017 roku było ich około 120 ton, teraz ponad 130. Z czasem będzie ich coraz więcej, bo oczyszczalnia przygotowana jest na większy zakres odbioru i oczyszczania płynnych nieczystości. Warto dodać, że dzięki wspomnianej technologii oczyszczalnia nie kłóży się dziś z uciążliwym fetorem, co jest niezwykle ważne dla mieszkańców Rzgowa.

(er)

## INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstantina, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dworski.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzew, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 280-75-55 (rejestracja)
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 280-75-66 (stomatologia)
	tel. 42 280-75-60 (poradnia K)
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzew	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

## GDY UMRZE BEZDOMNY LUB NN

Na cmentarzu w Rzgowie znajduje się kwatera z pochówkami osób bezdomnych lub bez nazwiska. Niestety, ludzie giną w tajemniczych okolicznościach i nie zawsze udaje się ustalić ich tożsamość. W przypadku ludzi samotnych i bezdomnych oddać należy tym ludziom ostatnią ziemską przysługę i obowiązek ten spoczywa na lokalnych władzach. Grobów takich ludzi jest niewiele, ale pochówki zdarza-

ją się i zwykle koszty pogrzebu pokrywa gmina. Rzgowski samorząd postanowił ujednoczyć działania w tej sprawie, dlatego ostatnio radni podjęli uchwałę w sprawie ustalenia sposobu sprawienia pogrzebu przez gminę

Zorganizowanie takiego pochówku obejmować będzie niezbędne czynności związane z pogrzebem, m.in. w przypadku tradycyjnego pochówku - za-

pewnienie trumny oraz odzieży i obuwi dla zmarłego, przewóz zwłok, wykopanie dołu oraz uformowanie i oznaczenie grobu. W przypadku kremacji podobne czynności i zapewnienie urny, a także odprowadzenie trumny czy urny do miejsca wiecznego spoczynku. Taki pogrzeb odbywa się na cmentarzach gminy, czyli w naszym przypadku - w Rzgowie.

(PE)

## ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMNIAKA

Jak ten czas leci! Jeszcze niedawno w Starowej Górze przy Centralnej wraz z wieloma mieszkańcami gminy witaliśmy lato, a tu już jesień za pasem i kolejna impreza z nią związana, czyli Święto Pieczonego Ziemniaka.

Radny Stanisław Zaborowski, spiritus movens wydarzeń na placu rekreacyjno-sportowym wraz ze wspierającymi go członkami KGW, Rady Sołeckiej i Kółka Rolniczego, dwoi się i troi, by kolejna impreza wypa-

dła na medal. Odbędzie się 14 września o godz. 17. Tradycyjnie będzie pieczenie ziemniaka w ognisku, ale i smażenie smakowitych placów ziemniaczanych oraz wiele niespodzianek. Nie zabraknie też konkursowego obierania ziemniaków na czas, które gromadzi wielu kibiców!

Tym, którzy tego dnia wybiorą się na Święto Pieczonego Ziemniaka proponujemy zatrzymać się przy nietypowym swoistym pomniku, przypominającym zajęcie wielu dawnych mieszkańców

Starowej Góry. Mowa o kopaczce do ziemniaków, którą troskliwie odrestaurowano i ustawiono na postumencie. Dziś już prawie nikt nie używa takich maszyn, a kiedyś była ona szczytem nowoczesności i marzył o niej każdy rolnik uprawiający ziemniaki. Owa maszyna to symbol odchodzącego do lamusa rolnictwa i dawnej Starowej Góry, która dziś jest osadą podmiejską. Rolnictwo tu już prawie nie istnieje.

(ER)

## GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

**Wydawca:**  
**Stowarzyszenie**  
**Przedsiębiorców Rzgowa**  
ul. Rzemieślnicza 35  
95-030 Rzgów  
tel.: 42 235-26-28  
tel.: 533-265-762  
tel.: 603-505-131

[www.gazetarzgowska.pl](http://www.gazetarzgowska.pl)  
[redakcja@gazetarzgowska.pl](mailto:redakcja@gazetarzgowska.pl)

**Redaguje zespół:**  
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny  
**Reklama:** [redakcja@gazetarzgowska.pl](mailto:redakcja@gazetarzgowska.pl)

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.



# Dni Rzgowa - przeżyjmy to jeszcze raz

